

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

BL. P

HIRSZ ZAGAJSKI

PRZEMYSŁOWIEC

Prezes Towarzystwa Niesienia Pomocy Ubogim Żydom w Kielcach, Fundator Żydowskiego
Domu Starców i Schroniska dla Sierot w Kielcach, b. Radny Miasta Kielc, b. Prezes Rady
Gminy Wyznaniowej w Kielcach.

zmarł, w Kielcach po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbył się w piątek dnia 9 lipca 1937 r. w Kielcach, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

ZONA I DZIECI

Małoduszna i fatalna polityka dla prestiżu W. Brytanii

Londyn, 10. 7. ZAT. Poseł Doodsworth złożył następujące oświadczenie w Izbie Gmin w sprawie wysuniętego przez Komisję Królewską projektu podziału Palestyny

Rzeczą najgorszą w zaleceniach Komisji Królewskiej jest daleko idące nieuwzględnienie niedoli żydowskiej. Groźba ograniczenia imigracji i plan podziału Palestyny nie jest fair, gdyż ogranicza terytorium żydowskie o wiele więcej nawet, niż to było konieczne. Jeśli podział Palestyny będzie zaakceptowany i urzeczywistniony, sądzę, że Żydzi powinni to uważać raczej za punkt oparcia dla dalszych osiągnięć. Sądzę, że sprawa wypłacenia 2 mln. funtów szterlingów na rzecz Transjordanii spotka się niewątpliwie z ostrą opozycją. Je-

śli należało zmienić mandat, czemu nie przekształcono Palestyny w kolonię koronną z administracją zdolną do rządzenia. Proponowana obecnie polityka jest małoduszna i fatalna dla naszego prestiżu. Mielśmy do rozwiązania o wiele trudniejsze problemy w Indiach, Keny i Indiach Zachodnich, gdzie przepaść między dwoma rasami była głębsza jeszcze, niż między Arabami i Żydami w Palestynie. Jeśli skutecznie dokonaliśmy tego gdzieś indziej, stało się to dlatego, że urzędnicy brytyjscy konsekwentnie dążyli do tych celów. W Palestynie tego nie osiągnięto na skutek sabotażu ze strony urzędników. Można jednak było cele te osiągnąć przy mocnym rządzie i wytrwałości narodu żydowskiego.

Francja zawiesiła kontrolę na granicy francusko-hiszpańskiej

Paryż, 10. 7. PAT. Koła oficjalne podkreślają, że rząd francuski zakomunikuje w poniedziałek komitetowi nieinterwencji iż zatwierdzenia kontroli, przyznane agentom międzynarodowym na granicy hiszpańsko-francuskiej, zostaną zawieszane od wtorku 13 lipca, chyba że do tego czasu spełnione zostałyby warunki, sformułowane przez przedstawiciela Francji w Komitecie londyńskim. Wynika z tego, że zobowiązania niein-

terwencji ze strony Francji w Hiszpanii — trwają w dalszym ciągu. Decyzja rządu francuskiego dotyczy wyłącznie zawieszenia kontroli międzynarodowej.

Paryż, 10. 7. PAT. Agencja Havasa podaje, że decyzja rządu francuskiego o zawieszeniu z dn. 13 lipca kontroli granicznej zakomunikowana została wczoraj komitetowi nieinterwencji przez amb. Corbin. Zarządzenie to ma na celu wytworzenie na granicy francuskiej takiej samej sytuacji, jaka powstała od kilku dni na granicy portugalskiej, gdzie z inicjatywy rządu w Lizbonie nie jest już wykonywana kontrola przez obserwatorów angielskich. Należy stwierdzić przy tym, że decyzja rządu francuskiego ogranicza się tylko do zawieszenia kontroli przez obserwatorów neutralnych. Granica Pirenejów pozostaje nadal zamknięta

dla towarów zabronionych przez komitet londyński, a przeznaczonych dla Hiszpanii, zgodnie z zarządzeniami administracyjnymi, wydanymi w sierpniu r. ub. Zarządzenia powyższe mają zresztą charakter tymczasowy. Chyba że nie zostałyby spełnione warunki, wskazane wczoraj przez przedstawiciela Francji w Komitecie londyńskim. Jak wiadomo rząd brytyjski otrzymał wczoraj od komitetu nieinterwencji misję znalezienia kompromisu pomiędzy propozycjami francusko-angielskimi a kontrpropozycjami włosko-niemieckimi w sprawie kontroli. Rząd francuski nie chciał po przemówieniu amb. Corbin pozostawić dotychczasowej sytuacji na granicy w Pirenejach, nie chcąc, aby deklaracja amb. francuskiego mogła być tłumaczona jako rodzaj presji, wywieranej na zainteresowane rządy w celu przyspieszenia zakończenia rozmów, którym życzy on szybkiego i pomyślnego rozwiązania.

Paryż, 10. 7. PAT. Urzędowo donoszą, że rząd francuski zakomunikuje w poniedziałek 12 lipca komitetowi nieinterwencji w Londynie, że od wtorku 13 lipca kontrola międzynarodowa na granicy hiszpańsko-francuskiej zostaje zawieszona.

Berlin -- zaskoczony

Berlin, 10. 7. PAT. Decyzja rządu francuskiego zawieszenia z dn. 13 bm. kontroli międzynarodowej na granicy francusko-hiszpańskiej zaskoczyła tutejsze koła polityczne. Słysz się tu zdania, że zawiadomienie, które uczynić ma rząd francuski komitetowi londyńskiemu w poniedziałek, nie jest zgodne z przyjętym przez wszystkich członków komitetu wnioskiem, według którego rząd brytyjski ma znaleźć wyjście z sytuacji powstałej w kwestii nieinterwencji.

Londyn, 10. 7. PAT. Doniesienia prasy, że gen. Franco nie zgodził się na utrzymanie konsulatu brytyjskiego w Bilbao, o ile nie zostaną mu przyznane prawa strony wojującej, nie znalazły w londyńskich kołach urzędowych żadnego potwierdzenia. Jak zapewniają, do Londynu, nie nadeszła w tej sprawie od rządu gen. Franco żadna nota.

Koszule 13'90

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

DYSKONT METRYKI

Kraków, 11 lipca.

„Tygodnik Handlowy”, oficjalny organ Naczelnej Rady Związków Kupieckiego Polskiego publikuje w ostatnim swym numerze niezwykle charakterystyczny artykuł, pochodzący od jednego z korespondentów tego pisma. W artykule tym znajdujemy m. in. następujące słuszne uwagi:

Zwiększająca się ilość chrześcijańskich przedsiębiorstw handlowych spowodowała wzrost liczebny kupców, nie zawsze jednak ilość pokrywa się z jakością. Do stanu kupieckiego przedostają się niekiedy jednostki nieodpowiednie, które chcą przede wszystkim wykorzystać koniunkturę tzn. pozytywne ustosunkowanie się społeczeństwa do handlu chrześcijańskiego. Odbywa się to w sposób dość mało skomplikowany: ogłasza taki „kupiec” swą nowootwartą placówkę, reklamuje ją jako chrześcijańską i zaczyna prowadzić swój proceder na modłę bynajmniej nie zachodnio-europejską.

Jeszcze pół biedy, gdy nieproporcjonalnie wysoka cena, niedbała obsługa i lichy towar są wynikiem braku znajomości terenu i branży. Gorzej, znacznie gorzej, gdy to robi się świadomie, rzucając równocześnie piękne hasła, że klientela powinna go mimo wszystko popierać jako firmę chrześcijańską.

Otóż tutaj chciałbym tym panom wyjaśnić rzecz zasadniczą: Na dłuższą metę klient, te raz tak bardzo spauperyzowany, nie może sobie pozwolić na filantropię. Nie można wymagać od biedaka przepłacania lichego towaru, tylko dlatego, że ten, który mu stara się go wypełnić jest chrześcijaninem.

Pomijam już własny interes tych niby-kupców, którzy nie rozumieją, że dostać klienta do sklepu, to drobnotka; znacznie trudniej u trzymać go na stałe.

A przecież nie można traktować tego klienta jak potulnego baranka, którego każdy może strzyć jak mu się podoba. Klienta który przychodzi do naszego sklepu musimy traktować jak naszego chlebodawcę, który jest o tyle w lepszym położeniu od zwyczajnego pracodawcy, że żadne ustawy nie nakazują mu popierać właśnie nasze przedsiębiorstwo i nie wymagają od niego 3-miesięcznego wypowiedzenia na szczyt usług.

Rozumiemy dobrze sytuację kupiectwa chrześcijańskiego. Ale nie współczujemy z nim ani trochę. Niech kupiectwo chrześcijańskie poszuka sobie innych kierowników, którzyby wskazywali mu istotne drogi rozwoju a nie prowadzili go na manowce rozpolitykowania i nienawiści do swych żydowskich kolegów po łokciu i wadze. Ludzie, którzy nie chcą korzystać z doświadczeń cudzych, albo nie chcą słuchać głosu rozsądku i umiarkowania, lecz dają się mamić hasłami bogo-ojczyźnianymi, mającymi im zastąpić faktyczne umiejętności i kwalifikacje handlowe — muszą doznać własnych doświadczeń, któreby im wskazały gdzie leży ich dobro. Na wynik tych doświadczeń właśnie czekamy. In więcej ich będzie, tym lepiej nie tylko dla kupców żydowskich, ale i dla całego handlu w Polsce.

Spróbujmy najogólniej, sine ira, nakreślić szanse walki kupiectwa chrześcijańskiego z żydowskim.

Pierwszy moment, to jest moment kosz-

tów własnych kupca. Polityka bojkotowa, zmusza kupca żydowskiego do obniżenia kosztów jego działalności gospodarczej. Bo jeżeli okaże się, że kupiec żydowski pod naporem akcji bojkotowej będzie miał obroty i zyski mniejsze, niż dotąd, wówczas będzie musiał do tych zmniejszonych obrotów dopasować swe koszty. Czyni to albo przez bankructwo czyli zmniejszenie swego zadłużenia, albo przez zwolnienie części lub całości personalu, albo przez zaniechanie modernizacji swego zakładu handlowego, albo przez zaprzestanie wywiązywania się ze swych obowiązków podatkowych wzgl. radykalne ich zmniejszenie, albo wreszcie — przez zupełne wycofanie się z handlu jawnego, otwartego i przejście do handlu domokrężnego czy wręcz anonimowego. Bankrutując „zarywa” swych wierzycieli i przy czynia się do wzmożenia nieufności w stosunki kredytowe. Doświadczony kupiec chrześcijański sam wie najlepiej, że bankructwa kupieckie w pewnej branży zdwiająją czujność fabrykantów, którzy na wszelki wypadek przestają dostarczać towar na kre-

JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA

prowadzi przez los z kolektury

BRACIA SAFIER, Kraków Rynek Gł. 6.

dyt a żądają wyłącznie gotówki. Ta nieufność odbija się w równej mierze na kupcach żydowskich co i chrześcijańskich.

Dalej — redukcja personalu, to wzrost bezrobocia. Dotyka on może w większej mierze pracowników kupieckich - chrześcijan, niż Żydów, ze względu na to, że — szczególnie w większych miastach — bardzo często personal w żydowskich zakładach handlowych składa się w przeważnej mierze z nie-Żydów. Polityka niszczenia kupiectwa żydowskiego osłabia handel w ogóle i zmniejsza szanse ponownego zatrudnienia bezrobotnych pracowników kupieckich. Trzeba zaś pamiętać o tym, że pracownik kupiecki, to przyszły kupiec. W ten sposób nie wychowuje się swego narybku.

Zmniejszenie zdolności podatkowej kupiectwa żydowskiego nie może nie odbić się

ZAKOPANE

Hotel „PALACE” Pensjonat

Najwytworniejszy, 50 pokojowy hotel pensjonat pod zarządem Lustigów. — Pokoje z łazienkami, tel. 16-51

Ceny bardzo przystępne, hotelowo od zł. 3. —

na obowiązkach podatkowych kupiectwa chrześcijańskiego. Państwo potrzebuje pieniędzy i potrzeby swe pokrywa w przeważnej mierze u handlu. Gdy część płatników żydowskich odpadnie — Skarb Państwa będzie musiał zaapelować do kieszeni kupców chrześcijańskich, którzy odtąd będą musieli ponosić większe ciężary podatkowe, wypełniając w ten sposób lukę, jaka powstanie po odpadnięciu kupców żydowskich w charakterze podatników.

Kupcy żydowscy zrzucą zatem z siebie podatki, które zwała się na barki kupców chrześcijańskich. Koszty produkcji kupiectwa chrześcijańskiego wzrosną, natomiast zmaleją koszty produkcji kupiectwa żydowskiego. Wyparty kupiec żydowski nie będzie miał dokąd się zwrócić. Nie wyemigruje z Polski, bo nie będzie miał dokąd i nie będzie miał za co. Pozostanie zatem nadal w handlu. Otwartego sklepu nie będzie już wprawdzie miał. Ale mimo to nie przestanie konkurować z kupcem chrześcijańskim. Będzie się wciskał do mieszkań swej dawnej klienteli, będzie handlował na ulicy. Po zbawiony ogromnych kosztów własnych, które musiał ponosić wtedy, gdy miał sklep

Głęboko wstrząśnięci bolesną śmiercią
BLP. HERSZLA ZAGAJSKIEGO

wyrażamy Wdowie i Rodzinie swe najgłębsze współczucie i ofiarujemy na Dom Starców, którego fundatorem był Zmarły zł 20.—

Kielce, dn. 9. VII. 1937. **PELCOWIE.**

Z powodu zgonu

BLP. HIRSZA ZAGAJSKIEGO

składają Rodzinie wyrazy najgłębszego współczucia

**Zarzą. i Członkowie
Klubu Towarzystwa
w Kielcach.**

otwarty, gdy zatrudniał personal, płacił wysokie podatki, czynsz, opał, światło etc. — kosztów własnych, które decydowały o cenie — będzie teraz w stanie sprzedawać swej klienteli towary po cenie znacznie niższej, po cenie tak niskiej, że konkurencji tej nie wytrzyma kupiec chrześcijański, — pracujący na zasadzie wysokich kosztów własnych i muszący zatem, dla pokrycia tych kosztów, kalkulować wysoko ceny swych towarów.

Być może, że gdyby społeczeństwo polskie było bogate i nie zważało na różnicę w cenach nabywanych towarów — nawet to obniżenie cen przez kupców żydowskich, nie poprawiłoby sytuacji. Ale rzesze konsumentów polskich są biedne. Biednym jest urzędnik, biednym jest robotnik, jeszcze biedniejszym urzędnik, robotnik czy chłop będzie chętnie słuchał przemówień czy kazań na wołujących do bojkotu kupca żydowskiego. Ale gdy stanie wobec rzeczywistości tanich, bajecznie tanich cen u kupca żydowskiego i drogich cen u kupca chrześcijańskiego — nie wytrzyma. Złamie bojkot jawnie lub złamie go pokryjomo, chyłkiem. Przekona się w ten sposób, że zasady, którymi się go kar mi nie dadzą się urzeczywistnić i że życie zmusza go do współpracy z Żydami. Zamiast zatem wierzyć w zasady nierealne, które musiałby łamać kilka razy dziennie — lepiej zasady te porzucić. Odczuje to kupiectwo chrześcijańskie.

Zagadnienie to ma jeszcze i stronę moralną. Nie chcemy o niej wiele mówić. Wyręczył nas w tym organ kupców chrześcijańskich, który sam stwierdza, że bojkot antyżydowski wytwarza dla kupiectwa chrześcijańskiego atmosferę łatwizny, posuwania się po linii najmniejszego oporu, jakiejś bierności i oczekiwania, że tylko patrzeć, a gołębki same będą fruwały do gąbki. Kupiec chrześcijański, pieszczony frazesami antyżydowskimi, nie uznaje więcej potrzeby wyteżonej pracy, wzmożonego wysiłku gospodarczego, propagandy, werbowania. Wszystko dadzą mu klienci, odpędzani od sklepów żydowskich. Handle chrześcijański urosł do znaczenia jakiegoś Klondike, w którym złoto leży na ulicach, a zgarniać je może każdy, mogący się wykazać metryką chrztu. Ku handlowi idzie istny pochód, złożony niekiedy z prawdziwej pstrokaczyny najrozmaitszych elementów. Wędrują elementy chłopskie, którym kłonicie mają zastąpić talent kupiecki, wędrują emeryci, nie mający zielonego pojęcia o sztuce handlowania, wędrują wysłużeni żołnierze, dewotki, walczące z „żydo komuną”, drobni ciułacze, prowincjonalni fanatycy ONR-u. Ich kapitałem obrotowym ma być nienawiść antyżydowska ich kwalifikacjami handlowymi — metryką chrztu, zdolnością konkurencyjną — subwencje, płynące z najrozmaitszych stron, mowy podżegające, a przy pierwszej lepszej sposobności, jak w Częstochowie — łomy żelazne, którymi demoluja sklepy swych żydowskich konkurentów.

J. D.

KUPON Nr. 5

**III. KONKURS LETNI
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA”**

Pensjonat „Anastazja” w Truskawcu
Pensjonat „Bajka” w Krynicy
Pensjonat „Biały Dom” w Zakopanem
Pensjonat „Jedynaczka” w Rabce

Konferencje nuncjusza papieskiego

Warszawa, 10. 7. (Sin.) Nuncjusz stolicy apostolskiej Cortesi złożył wizytę kardynałowi Kakowskiemu, przebywającemu na odpoczynku w Skrzyszowicach.

UNDO wyjaśnia

Lwów, 10. 7. (B) Dzisiejsze „Dziło” zamieszcza następujący komunikat: W różnych dziennikach pojawiły się wieści na temat rozmów ukraińsko-żydowskich w sprawie wspólnej obronnej taktyki i w sprawie utworzenia ukraińsko-żydowskiego bloku. Prezydium UNDO kategorycznie wiadomościom tym zaprzecza i stwierdza, że odpowiedzialne czynniki UNDO żadnych rozmów na temat ukraińsko-żydowskiej współpracy nie prowadziły i nie prowadzą. W związku z tym, że w ukraińskiej prasie pojawiły się artykuły naświetlające położenie Żydów w Polsce, prasa polska zrozumiała je i interpretowała jako wyniki jakichś rozmów między odpowiedzialnymi ukraińskimi i żydowskimi czynnikami. Tymczasem za wspomniane artykuły w dziennikach ukraińskich odpowiadają wyłącznie autorzy.

Zderzenie samochodu z samolotem

Lwów, 10. 7. PAT. Małżonka pocią dr Kozickiego, naczelnego dyrektora koncernu naftowego „Małopolska”, jadąc samochodem na spotkanie wracającego z Warszawy dyr. Kozickiego, doznała obrażeń w zderzeniu samochodu z samolotem. Gdy auto przejeżdżało drogę wzdłuż lotniska cywilnego we Lwowie, podciął lecący nisko nad ziemią samolot i uderzył podwoziem w karoserię auta. Auto wywróciło się kilkakrotnie i tylko dzięki jego silnej konstrukcji nie doszło do poważniejszych jeszcze skutków zderzenia. Samochód jest rozbity, awofer doznał lekkich obrażeń.

Praga, 10. 7. PAT. W pobliżu miejscowości Zvolen spadł w czasie lotu ćwiczebnego wojskowy samolot. Porucznik obserwator zabił się, a pilot poniósł ciężkie obrażenia.

Wyjazdy do Włoch

Warszawa, 10. 7. (Sin.) Wydane zostały instrukcje do starostw grodzkich w sprawie udzielania paszportów zagranicznych dla osób udających się do Włoch. Zgodnie z zawartym ostatnio porozumieniem między Polską a Włochami, opłata za paszport indywidualny do Włoch na okres 2-miesięczny wynosić będzie zł 40 i 80 zł za czas ważności dłuższy niż jeden rok. Na każdy tydzień pobytu we Włoszech udzielane będą akredytywy w formie czeków turystycznych w wysokości od zł 100—500 przy indywidualnych wyjazdach, 75—250 zł przy zbiorowych.

Straszne skutki wybuchu w laboratorium

Helsingfors, 10. 7. PAT. Dopiero w ciągu nocy udało się ustalić rozmiary wczorajszego katastrofalnego wybuchu w laboratorium wojskowym na ufortyfikowanych wyspach pod Helsingforsem. Na szczęście pierwotnie podane liczby ofiar okazały się przesadzone. Dziś ustalono, że od wybuchu zabite zostały 3 osoby, 8 zginęło bez wieści, a 16 odniosło rany. Nie jest jednak wykluczone, że pod gruzami znajdować się mogą jeszcze ranni

Degrelle -- skazany

Bruksela, 10. 7. PAT. Trybunał karny skazał przewodcę rexisłów Degrella na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na lat 5 i 700 fr. grzywny za oszczerstwo popełnione w stosunku do b. prem. Marcel Henri Jasparsa. Skarżącemu przyznane powództwo cywilne w wysokości symbolicznego franka.

14 osób zginęło w katastrofie

Rio de Janeiro, 10. 7. PAT. Z Tortaleza donoszą, że w katastrofie samochodowej, jaka się wydarzyła w stanie Ceara, zginęło 14 osób.

Poznań, 10. 7. PAT. Z Wrześni donoszą: W czasie wielkiej burzy, która przeszła nad powiatem wrzesińskim, w Mikuszewie piorun uderzył w oborę rolnika Panczaka, przy czym poraził ciężko jego dwóch synów, zabił konia, 9 sztuk bydła i kilka świni. W pobliskim Dębnie piorun uderzył w dom Józefa Marcinkowskiego, którego zabił na miejscu



TAJEMNICA

liści morwowych znana jest nie tylko jedwabnikowi, który je przetwarza na subtelną przędzę jedwabną

ODKRYCIE

cennych zalet włókien morwy znalazło również zastosowanie w wyrobieniu delikatnych **SAMOSPALNYCH ZWIEK**

Morvitan
STANISŁAWA WOŁOZYŃSKIEGO

WYŁĄCZNE PRAWO STOSOWANIA WŁÓKIEŃ MORWOWYCH DO WYROBU ZWIEK PAPIEROSOWYCH ZASTRZ. U. PAT. Nr. 6034

Na Dalekim Wschodzie znowu rozgorzała walka

Pekin, 10. 7. PAT. Władze chińskie donoszą, że pod Wang-Ping rozgorzała ponownie poważna bitwa. Japończycy zaatakowali niezwykle gwałtownie miasta, które przed tym zajęły wojska chińskie.

Pekin, 10. 7. PAT. Agencja Reutera donosi: W dniu wczorajszym został Pekin ponownie zaalarmowany wiadomością, że wojska japońskie, które ewakuowały strefę Wang-Ping, do niej powracają. 600 japońskich żołnierzy, z artylerią i czołgami

postępuje z Fengtai w kierunku południa.

Pekin, 10. 7. PAT. Wojska japońskie zjawily się ponownie przed Wang-Ping i otoczyły to miasto. Władze chińskie w Pekinie zamknęły bramy miasta, wzmocniły strażę i zawiesiły komunikację kolejową. Równocześnie chińskie depeze urzędowe doniosły o silnej koncentracji wojsk wzdłuż wielkiego muru. 10 pociągów z wojskiem opuściło Mukden, udając się do Tien-Tsin. 2 pociągi przekroczyły już granicę.

Kontrofensywa na froncie madryckim

Talavera 10. 7. PAT. Korespondent Havasa donosi: Po trzydniowym gwałtownym oporze wojsk rządowych na froncie madryckim, po rozpaczliwych kontratakach powstańcy przeszli do kontrofensywy równie gwałtownej jak i poprzednia akcja oddziałów rządowych. Na pozycjach wzdłuż rzeki Guadarrama, tj. na zachód od Mejahouda aż po Villa Jicosa do Odon powstańcy atakowali nieprzerwanie skrzydła kolumn madryckich, które

pod koniec dnia musiały się cofnąć na prawy brzeg rzeki, przeciętnie o 1500 m. Te działania powstańców, które trwały do późnej nocy postawiły nieorzyjaciela wobec niebezpieczeństwa okrążenia.

Kwatera główna powstańców stwierdza, że straty poniesione przez przeciwnika od chwili rozpoczęcia ofensywy na zachód od Madrytu i pod Ueserą wynoszą 3000 zabitych i ok. 6000 rannych.

Złóża kruszcowe w Olkuszu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. 7. (Sin.) W wyniku konferencji ministerialnej, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Olkuszu w sprawie zbadania złóż kruszcowych zatopionych kopalni i ponownego ich uruchomienia, powołana została do życia specjalna komisja ekspertów złożona

z delegatów Państwowego Instytutu Geologicznego. Komisja ta przystąpić ma do prac nad zbadaniem zasobów złóż, spoczynających w u nieruchomionych kopalniach. Na terenie kopalni przeprowadzone będą pomiary geologiczne pól, oraz roboty wiertnicze sposobem elektrycznym. Badania zakończone będą przed 1 sierpnia, potem złożone zostanie sprawozdanie rządowi.

I. SCHWARZBART

Cały „Negew“ wcieliła Komisja Królewska do państwa arabskiego

Leży przede mną już pełny raport Komisji Królewskiej. Książka o 404 stronach z całym szeregiem map. Nie trzeba zatem już gubić się w konstrukcjach na podstawie połowicznie dokładnych i niezupełnych informacji. Mapa, którą Czytelnicy znajdą obok, jest odbitką oryginalnej mapy podziału, dołączonej przez Komisję Królewską do jej raportu z tą jedną różnicą, że wielkość okręgu mandatowego tuż koło Akaby nie jest w oryginale zakreślona i dlatego też granice tego okręgu są aproksymatywne.

I.) Zachodnia Palestyna, która jest obecnie przedmiotem podziału, podzielona jest administracyjnie na trzy dystrykty: południowy, dystrykt Jerozolimy i dystrykt północny. Wszystkie te trzy dystrykty rozpadają się administracyjnie na subdystrykty następujące: Dystrykt południowy obejmuje następujące subdystrykty: Gaza — 1196 km², Berszeba — 11,872 km², Jaffa — 335 km², Ramle — 814 km², razem — 14,217 km².

Dystrykt Jerozolimy obejmuje następujące subdystrykty: Hebron — 2.100 km², Betleem — 520 km², Jerozolima — 420 km², Jerycho — 676 km², Ramallah — 542 km², razem — 4,278 km².

Dystrykt północny obejmuje następujące subdystrykty: Tulkerem — 751 km², Nablus — 1,618 km², Jenin — 800 km², Nazareth — 507 km², Beisan — 395 km², Tiberias — 453 km², Haifa — 1,022 km², Akko — 730 km², Safed — 712 km², razem — 6,988 km².

Ogółem zatem cały teren Palestyny zachodniej podlegający podziałowi obejmuje przestrzeń 25,485 km².

II.) Ustęp raportu (21 — str. 384), traktujący o projektowanym ustaleniu granic brzmi dosłownie:

„Przy uwzględnieniu obecnego administracyjnego podziału Palestyny granice (scil. obu państw) włączyłyby do terenu żydowskiego subdystrykty: Akko, Safed, Tiberias, Nazareth i Haifa, jako też części subdystryktów Dżenin, Tulkerem, Beisan, Jaffa i Ramle; zaś teren arabski obejmowałby subdystrykty: Nablus, Ramallah, Jerycho, Hebron, Gaza, Berszeba i części subdystryktów Bejsanu, Dżeniu, Tulkerem, Jaffa, Ramle, Jerozolima i Betleem.

A zatem oba dystrykty, składające się na pojęcie terytorialne Negewu, a obejmujące razem więcej niż połowę całego kraju, bo 13,068 km², włączone zostają w całości do państwa arabskiego. Nowe państwo arabskie uzyskuje prócz w Jaffie dostęp do Morza Śródziemnego na linii od połudn. granicy Państwa Żydowskiego aż do Rafy. Jedynie w samym zakątku Negewu, tuż przy Akabie, rezerwuje sobie Anglia teren mandatowy. Pierwotne zatem przypuszczenie, iż część Negewu przypadnie państwu żydowskiemu i późniejsze przypuszczenie, iż Negew w każdym razie nie będzie przydzielony do państwa arabskiego, lecz do terytorium mandatowego okazują się w świetle oryginalnego dokumentu błędnymi.

III.) Lecz także niestety nadzieja, iż raport tereny Negewu lub jego części przydzieli dla kolonizacji żydowskiej, aby w ten sposób ewolucyjnie rozszerzyć granice żydowskiego państwa, przyska, przyska w świetle dokumentu. Nie będziemy komentować. Wolimy przytoczyć odnośny ustęp raportu (ust. 22) ii. (str. 384).

„Żydzi nabyli znaczne tereny ziemi w równinie Gazy i blisko Berszeby i otrzymali opcję dla nabycia dalszych terenów w tym okręgu. Proponowane granice miałyby przeciwdziałać (would prevent) użytkowaniu tych terenów dla ekspansji Żydowskiej Siedziby Narodowej na południu (dosłownie: for the southward expansion of the Jewish National Home)“.

Jasne i zrozumiałe. Nie tylko, że raport nie milczy o przyszłych losach tego terenu, ale wyraźnie stawia barierę rozwojowi państwa żydowskiego na południe. Lepiej znać pełną pra-



wdę, ażeby stosownie do niej siła i stanowczość naszej walki była niezłamana, a mogłaby się stać, gdybyśmy walkę tę opierali na złudzeniach.

Trzeba jednak dla obiektywności obrazu dodać, że w tym samym ustępie raport, jak gdyby jego autorzy zdawali sobie sprawę z krzywdy, jaką nam wyrządzają przez odcięcie Negewu, zamieszcza następujące zdanie:

„Z drugiej strony ziemia żydowska w Galilei, a w szczególności w basenie Huleh (która, jak w poprzednich rozdziałach wyluszczyliśmy,

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, zaparciu, wzdęciach, odbijaniu się, braku apetytu, zamroczeniu, bólach głowy (migrenie), indolencjach, zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego.

Wrażenie sprawozdania Komisji Królewskiej w Palestynie

Tel Awiw, 10. 7. Wszystkie sprawy polityczne, które interesowały w ostatnim czasie jeźdźców ustąpiły na dalszy plan w obliczu sprawozdania Komisji Królewskiej. Liczni korespondenci piśm zagranicznych przybyli do Jerozolimy, aby stąd natychmiast podać swoim piśmom wrażenie, jakie sprawozdanie wywarło. We środę o godz. 9-tej wieczorem nagle samorzutnie zapelnily się ulice miast tłumami publiczności. Wznelka komunikacja ustała. W miastach zapanowała cisza. Przed sklepami z radioaparataami gro-

przedstawia zaznaczenia godną sposobność dla rozwoju kraju i kolonizacji) znajdzie się w terenie żydowskim“.

Już w poprzednim artykule wspomnieliśmy o „iunctim“, jakie Komisja Królewska skonstruowała między Galileją a Negewem. W cytowanym wyżej ustępie potwierdza się to „iunctim“ w całej jaskrawości. Komisja dała nam Galileję, jako rekompensatę za odcięty Negew.

IV.) O okręgu mandatowym tuż koło Akaby raport mówi o tyle: „...proponujemy, aby okręg (enclave) na północno-zachodnim brzegu zatoki Akaba został zatrzymany pod administracją władzy mandatowej i aby traktat z państwem arabskim zagwarantował wolny transport towarów pomiędzy państwem żydowskim a tym okręgiem“. Z ogólnego określenia geograficznego tego okręgu widać, że nie ma on być wielki, dlatego też aproksymatywnie na mapce zakreśliłiśmy stosunkowo teren niewielki dla tego „okręgu“. Z postanowienia powyższego wynika również, iż tranzyt towarów z państwa żydowskiego przez Negew do Morza Czerwonego zależeć będzie w zupełności od traktatu z państwem arabskim, a zatem eksport z państwa żydowskiego do krajów arabskich przez Morze Czerwone zdany będzie na łaskę i niełaskę państwa arabskiego. Zacytowaliśmy także powyższe postanowienie, aby wykazać, że przydzielenie Negewu do państwa arabskiego jest nie tylko geograficznie, ale i politycznie w raporcie bez zastrzeżeń projektowane.

V.) Sprawa Negewu jest tylko jednym z problemów szczegółowych, które wykazują bezprawie i krzywdę projektu Komisji Królewskiej w stosunku do nas. Jakkolwiek jest to teren dziś w 5/6 pustynny, to jednak jest on przy uwzględnieniu dzisiejszych środków technicznych najważniejszym terenem możliwości ekspansji projektowanego państwa żydowskiego. Ta możliwość zostaje — odcięta. Jeśli Czytelnicy zsumują sobie cyfry wyżej pod I) podane, łatwo dojdą do rezultatu, że z całego terenu zach. Palestyny, do państwa żydowskiego zostaje przydzielony zaledwie teren blisko 4.700 km², czyli nie 1/3 i nie 1/4 Palestyny zachodniej, jak dotąd przypuszczano, ale zaledwie nieco ponad 1/6. Ta szczupłość obszaru, przydzielonego do państwa żydowskiego i ciasnota terenu dla kolonizacji wewnętrznej jeszcze bardziej uwypukla ważność Negewu dla państwa żydowskiego.

Nie trzeba dalszych argumentów, ażeby wykazać potrzebę zdecydowanej i energicznej dalszej akcji politycznej kierownictwa ruchu naszego w sprawie Negewu.

Dnia 28 lipca rozpocząć się ma w parlamencie angielskim dyskusja nad projektem Komisji Królewskiej. Dotychczasowe głosy angielskiej prasy wskazują na to, że będzie to walka dla naszych przyjaciół — b a r d z o c i ę z k a.

Raport opublikowany, a przed nim leżący nie jest zresztą jedynym raportem Komisji Królewskiej. Istnieje prawdopodobnie jeszcze raport drugi, przedłożony tylko rządowi, a poświęcony szczegółowym zagadnieniom, najprawdopodobniej także politycznym.

madzili się tłumy ludzi, każdy radiodbiornik w mieszkaniu stanowił cenny nabytek. Po ukończeniu nadawania sprawozdania Komisji, ożywiły się znowu ulice i rozpoczęły się dyskusje. W całym kraju panuje spokój. Na razie należy zauważyć powściągliwość i ścisłą dyscyplinę mas. Dotyczy to przede wszystkim Żydów. Grupy polityczne Żydów i Arabów rozpoczęły dopiero narady. Panuje przekonanie, że jeśli wybuchną jakieś zajścia, to rząd je natychmiast energicznie stłumi.

Dr EZRIEL CARLEBACH

PIERWSZE ODGŁOSY

Raport w oświetleniu angielskiej opinii publicznej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

LONDYN, w lipcu.

Koniec legendy

Pierwsze odgłosy, jakie są w ogóle możliwe dziś rano, w chwili opublikowania raportu Komisji Królewskiej, to są oczywiście odgłosy w prasie. A regaguje cała prasa angielska. Wszędzie — prócz w „Daily Mail“ lorda Rothermeere — sprawozdanie pojawiło się na miejscu czołowym, zajmując całą kolumnę, a gdzie indziej nawet dwie.

I wszędzie — znów za wyjątkiem „Daily Mail“ — raport omawiany jest także w artykułach wstępnych. I wszędzie — tym razem jeszcze za wyjątkiem organu lorda Beaverbrooka „Daily Express“ — raport omawiany jest niemal w tym samym tonie rezygnacji:

— Nie jest to idealne rozwiązanie problemu. Ale rozwiązanie idealne jest wogóle niemożliwe. Dlatego też to rozwiązanie jest właśnie najlepsze.

Taka jest na razie ogólna orientacja. Ciekawe — a może i ważne dla dalszego rozwoju sprawy w przyszłości — są jedynie różnice w uzasadnieniu, jakie podają poszczególne grupy i pisma, ciekawe są rozmaite odpowiedzi na pytanie:

— Dlaczego niemożliwe jest idealne rozwiązanie problemu?

Okazuje się, że najlepsze sprawozdanie, jeśli nawet zredagowane jest przez Komisję Królewską, z największą obiektywnością, w języku najbardziej jasnym, jaki tylko możliwy, — nie potrafi jednak zmienić orientacji, jaką wyznawali przedtem poszczególni publicyści w odniesieniu do Palestyny. I nie tylko nie potrafi zmienić orientacji, ale nawet nie zdoła ustrzec danego publicyście przed zastosowaniem wyraźnie fałszywych przesłanek.

W sprawozdaniu najwyraźniej i najkategoryczniej jest powiedziane, że dawna legenda o dwustronnej obietnicy udzielonej przez Anglię zarówno Żydom jak i Arabom, jest tylko — legenda. Sprawozdanie mówi wyraźnie, że w słynnym liście Mac Mahona do szeryfa Hussefina o niepodległości krajów arabskich, Palestyna była wyraźnie wyeliminowana. Raport wyraża ubolewanie, że rząd angielski nieco później, w czasie wojny, niedość jasno wyjaśnił sprawę tę Arabom w ogóle, a Husseinowi w szczególności — stwierdza jednak zarazem, że tak czy owak wobec Arabów palestyńskich nie ma absolutnie żadnego zobowiązania, żadnej obietnicy w jakiegokolwiek formie, co do stworzenia niepodległego państwa. Jest to może jedna z najdonioślejszych „nowości“, jakie wyraźnie ustala i podkreśla Komisja Królewska.

A jednak...

Wszystkie niemal pisma dzisiejsze nawet teraz twierdzą coś zupełnie wręcz przeciwnego. Twierdziły to uporczywie przez wszystkie lata. Był to jedyny ich „argument“ przeciwko syjonizmowi. Tym argumentem apelowano do „uczciwości“ popośpolitego dżentelmena. Wmawiano mu że Balfour popełnił więcej niż głupstwo, popełnił zbrodnię, przyrzekając Żydom kraj, który już na podstawie brytyjskiego „słowa honoru“ należał do Arabów. I publicyści ci wciąż jeszcze nie chcą wyrzec się tej wygodnej, popularnej argumentacji „dżentelmeńskiej“.

Powtarzają wciąż to samo: Dlaczego nie jest możliwe rozwiązanie problemu? — Ponieważ my Anglicy aczyniliśmy dwie różne obietnice, — jedną, iż Palestyna ma stać się państwem żydowskim, a drugą, że Palestyna ma być państwem arabskim. A to rzecz jasna, „nie uchodzi“. Jest to takie proste, takie naturalne dla pasażera autobusu, który tutaj za kilka pensów zdobywa swój światopogląd polityczny i uświadczenie moralne, czytając krótki artykuł w drodze z domu do biura, — że takie pisma nie mogą poprostu oprzeć się pokusie „wytłumaczenia“ tego w tak tani sposób.

Już nie mówię o wydawanej przez paru lordów prasie brukowej. Po niej nie można się czego innego było spodziewać. Ale nawet pismo liberalne, które sili się na przyjazne stanowisko wobec Żydów, też już przemawia w takim tonie. Tłumaczy to w sposób bardzo charakterystyczny, dlaczego jest niemożliwe idealne rozwiązanie problemu palestyńskiego. Powiada, że dzieje się to dlatego, po-

— Sprzedaliśmy konia nie należącego do nas — dwom różnym nabywcom...

A skoro tak, rozumieją to już dzieci w kołysce, dlaczego należy cudzego konia — podzielić...

Europejczycy i Azjaci

Pisma obliczone na publiczność bardziej już wybredną i inteligentną, nie mogą naturalnie sprawy tej zbyć tego rodzaju sztuczkami. Pisma te mają już „lepszego“ czytelnika w sensie społecznym, w Anglii zaś oznacza wyższa warstwa społeczna — wyższe aspiracje moralne. Dla moralności i stanu majątkowego tego czytelnika nie uchodził po prostu, by rząd angielski kiedykolwiek dopuścił się tak oszukańczego interesu i sprzedał cudzego konia dwom nabywcom. Czytelnik tego typu nie szuka już codzień rano (już za swoje dwa pensy) stałej porcji umiarkowanych pretensji i żalów pod adresem rządu, która jest potrzebą życiową małomieszczanina, nieodzowną dla jego trawienia. Czytelnik ten lubi, a żeby mu wmawiano, że rząd (jeśli nie jest to tylko rząd socjalistyczny), uczynił wszystko, co było sprawiedliwe i słuszne wobec Boga i ludzi. To podejście do sprawy skłania w naszym wypadku do poważniejszego zajęcia się problemem. To zmusza publicystę, by zanim przystępuje do pisanja czegokolwiek o sprawozdaniu, zaznajomił się dokładnie z jego treścią. Tym razem doprowadziło to do bardzo ważnego rezultatu:

„Morning Post“, która liczy około 200.000 najlepszych czytelników spośród sfer mieszczaństwa



dając jeszcze to, o czym inni zapominają: sytuację Żydów na świecie.

„Times“ mówiąc też o przyrzeczeniu udzielonym Arabom, stwierdzając jednak zarazem, że była to obietnica niejasna i nieobowiązująca. I ten poważny dziennik porównuje również demokratyczne nastawienie żydowskie z nacjonalizmem arabskim. I stwierdza również, że rząd angielski zachował się w czasie rozruchów bardzo niepraktycznie i niezyciowo i że ostatnie wydarzenia w Palestynie powinny być nareszcie nauczyć rząd, jakie są jego elementarne obowiązki. Ale jednocześnie „Times“ dodaje, że skoro sytuacja Żydów na

„KURACYJNE“ zdobywają świat

Zwizki marki „Kuracyjne“ wyrabiane z papieru Koncernu Olszańskich Fabryk S. A. zdobywają coraz bardziej rynek światowy. Na pokrycie ogromnego zapotrzebowania wyrobów „Kuracyjne“ we wszystkich kulturalnych państwach świata, musiało uruchomić cztery fabryki, a to:

- 1) Fabryka Papieru, Olszany, Ruda, S. A.
- 2) Fabryka Papieru Oberlangendorf, S. A.
- 3) Praha Holesowice, Fabryka papieru S. A.
- 4) Fabryka Papieru, Brno, S. A.

Wszystkie te fabryki należą do Koncernu Olszańskich Fabryk S. A. i wytwarzają papier do wyrobu zwiziek ze znakiem wodnym „Olszańskie Papiry S. A.“

Na rynkach Austrii, Węgier i Czechosłowacji, które to państwa stoją na bardzo wysokim poziomie w przemyśle cygaretkowym, pod względem jakości i wykonania wyrobów, osiągnęła konsumpcja zwiziek „Kuracyjne“ 82% ogólnej produkcji.

Na rynku polskim zwizki „Kuracyjne“, wyrabiane z papieru Koncernu Olszańskich Fabryk S. A. zyskują coraz większe uznanie i cieszą się wielką popularnością. Rozpowszechniły się i rozpowszechniają się nadal, nie przez szumną reklamę, tylko dzięki należytej ocenie palaczy zwiziek „Kuracyjne“.

— górną warstwę wyborców konserwatywnych — tym razem mówią do rzeczy. Dawniej pismo to też lubiło niekiedy w sposób całkowicie powierzchowny uświetlać antagonizm żydowsko-arabski. Dziś jednak, najwidoczniej pod wrażeniem tych części sprawozdania, w których wyczuwa się wpływ prof. Copelanda, dochodzi do konkluzji, że nie jest możliwe idealne rozwiązanie problemu palestyńskiego, wskutek „kulturalnej“ różnicy pomiędzy nami a naszymi — „kuzynami“. Nie może być wspólnej platformy pomiędzy obu odłamami społeczeństwa palestyńskiego, jak mandat się tego spodziewał, — ponieważ Żydzi są Europejczykami, Arabowie natomiast są — Azjatami. Tak pisze „Morning Post“ krótko i węzłowato. Zdaje się, że po raz pierwszy padły na jej łamach tego rodzaju słowa.

Także „Daily Telegraph“, pismo pół miliona czytelników spośród szerszej warstwy konserwatywistów, tłumaczy nam na rozum, dlaczego nie jest możliwe idealne rozwiązanie. Pismo to powiada: — Rządzić Palestyną w ten sposób, by nie doszło do rozruchów, jest możliwym tylko przy zastosowaniu siły. To zaś sprzeciwiałoby się tradycjom angielskim. Dlatego też trzeba dokonać podziału...

Przy tym największe wrażenie wywarły na autora artykułu te części sprawozdania, w których mowa jest o zachowaniu się administracji palestyńskiej podczas rozruchów. Autor cytuje więc słowa raportu, iż rząd „nie spełnił elementarnej obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem publicznym“, dowodząc, że przynajmniej teraz, po dokonaniu podziału, Anglia musi być energiczna.

Jedne tylko „Times“ gromadzą na użytek swych 180.000 najbardziej wpływowych czytelników wszystkie te argumenty w ich należytej proporcji, do-

świecie spowodowała osiedlenie się tak wielkiej ilości Żydów w Palestynie, musiało nareszcie dojść do zaostrenia się problemu: kto ma nad kim panować, Żydzi nad Arabami, czy Arabowie nad Żydami.

„Times“ dodaje jeszcze, że wstrzymanie imigracji znaczyłoby zamieszczenie Siedzibę Narodową w narodowe cmentarzysko i że doproszenie do dalszych rozruchów doprowadziłoby do znacznego obniżenia prestiżu angielskiego wobec Arabów, zwłaszcza, że Włochy czekają tylko na szansę, by stać się „protektorem prześladowanych ludów arabskich“. Ponieważ zaś ostatecznie znikła nadzieja, by kiedykolwiek powstać mogła żydowsko-arabska nacja palestyńska, przeto nie było innej drogi wyjścia, jak dokonać podziału kraju.

Jedynym rozwiązaniem -- rozwód

Takie jest ogólne przekonanie. Przy tym uderzająca jest zgodność zapatrywań.

Kto w ostatnich czasach z pewną irytacją czytał to, co prasa angielska wypisywała o Palestynie, ten odczuwa nagle wielką różnicę, jaka tutaj zaszła.

Kiedy rozruchy wybuchły, kiedy toczyła się debata w parlamencie, gdy wystano do Palestyny wojska i gdy je odwołano, gdy proklamowany został strajk i później odwołany — stale powtarzała się dawna śpiewka, stale na wszystkich mędrców redakcyjnych występowało to naturalne i „ważne“ ceterum censeo:

— Prosimy was bardzo, uspokójcie się. Żydzi i Arabowie, zawrzyjcie pokój między sobą. Poczujcie potrzebny rozlew krwi, — lepiej pogódźcie się ze sobą... Zasiądźcie przy jednym stole czworobocz-

nym czy okrągłym, i sprawujcie się grzecznie...

To było takie samo przez się zrozumiałe, że w końcu było powodem naszego rozgoryczenia, trąciło bowiem obojętnością, zdecydowanym zamiarem nie wgłębiania się w istotę problemu, nie wczuwania się w naszą sytuację. Robiło to wszystko wrażenie chęci odegrania za wszelką cenę roli „pacyfisty“ podczas toczącej się wojny.

To nastawienie, zdaje się, skończyło się raz naraz — niemal w ciągu jednej nocy.

Nikt już nie mówi dzisiaj: Żydzi i Arabowie połączą się żyjąc ze sobą. Nawet ci, dla których skutek wygody, lenistwa i braku orientacji takie właśnie stanowisko było „niewzruszonym“ wyznaniem wiary.

Nocą z 7 na 8 lipca 1937 tych kilku angielskich władców opinii publicznej straciło przekonanie, że może kiedyś dojść do zawarcia pokoju pomiędzy Żydami i Arabami.

Tak to już bywa w Anglii. Najcięższą i najdłuższą, najbardziej zawiłą procedurą prawniczą jest w Anglii — rozwód. Anglik może się kłócić z żoną na śmierć i życie, dziesiątki lat, może odczuwać wóec niej naglejszą antypatię — nie nie pomoże, angielskiego sędziego nie zdoła się przekonać, że małżeństwo może się rozjeść. Trzeba wlec się od jednej instancji do drugiej, trzeba walczyć po publicznych rozprawach sądowych, trzeba się rujnować u adwokatów, zawsze jednak sędzia angielski powie: Nic nie szkodzi, przyzwyczajcie się, przyjdziecie jeszcze do rozumu, a wtedy pożycie wasze będzie możliwe.

Od setek lat tak już bywa. Ludzie od zmysłów już odchodzili w walce z takim poglądem, nic nie pomogło jednak. Parlamentarzyści i politycy, stronnictwa całe walczyły przeciwko temu — wszystko nadaremnie.

Dopiero dnia 7 lipca 1937 w chwili, kiedy Żydzi i nie-Żydzi stali na Kings-Way w Londynie, przed magazynem wydawnictwa Jego Królewskiej Mości, by wydostać pierwsze egzemplarze raportu Komisji, dopiero w tej chwili zaczęły się pojawiać objawy zmiany. Wieczorem tego dnia izba lordów doszła do przekonania, że wystarczy gdy para małżeńska kłóci się z sobą tak poważnie przynajmniej przez trzy lata, by wyrzec się nareszcie nadziei, że przeciw pogodzą się i że można wobec tego nareszcie pokłóconą parę rozdzielić...

Było niezmiernie trudno przekonać lordów o beznadziejności prób doprowadzenia do porozumienia pomiędzy naprawdę pokłóconym małżeństwem. Trwało to lata całe. I z pewnością nie było łatwiej przekonać ich o beznadziejności wysiłków zmierzających do wprowadzenia pokoja pomiędzy Żydami i Arabami. A kiedy nareszcie przekonano ich, dopiero wyłania się wielka wątpliwość, czy jest to sukces, czy naprawdę dobrze się stało. Ale fakt jest faktem. Przyjęło się nowe przekonanie. A skoro tak, to choć przekonanie to jest najświeższej daty, to jednak wróżą mu długowieczność. Tak to już w Anglii bywa.

I w naszej całej walce, która teraz się dla nas rozpoczyna, będziemy musieli liczyć się z tym zupełnie nowym jednomyślnym przekonaniem, że z sąsiadami naszymi dosyć już wyklóciliśmy się i że jedynym rozwiązaniem jest — rozwód

Między wierszami artykułów

A przy tym nie ma żadnego entuzjazmu dla takiego rozwoju. Podobnie jak w Komisji tak i w prasie nie ma oznaki zachwytu dla planu, jako takiego. Istnieje tylko decyzja przeprowadzenia go, albowiem, jak powiedziano, jest on — jedyny.

Bardzo powierzchowny jest ten zimny stosunek do planu jako takiego. Mówi się, że go jeszcze nie przestudiowano dokładnie, aby można powiedzieć, dlaczego nie podziela się zachwytu. Wyczuwa się raczej instynktem, niż na podstawie gruntownej znajomości, że to „coś nie to“.

Przed wszystkim powiada sama Komisja, że obydwie strony nie będą zadowolone. Powtarzają też to samo wszystkie gazety, ale podobnie jak Komisja nie wyjaśnia dokładnie istoty całej rzeczy, nie powiada, dlaczego obydwie strony pozostają niezadowolone i nie określa, jakie krzywdy im się dzieją i jakie ograniczenia życia daje im raport — podobnie nie czynią tego także redakcje. Brakuje im poprostu na to materiału.

Wypowiadają poglądy „przy zielonym stoliku“ wedle zdrowego rozsądku. Wszystkie pisma, a szczególnie „Morning Post“ powiada, że kraj jak Palestyna, jest za mały, by go można podzielić na 3 części. Zamieszcza się przy tym mapę, ilustrującą bardzo dokładnie ten argument. Zamieszcza się mapę Anglii i wybiera się z obszaru południowej Anglii część, która jest tak duża jak Pa-

lestyna, w tej części pokazuje się, jak „wielkie“ ma być państwo żydowskie, obejmujące blisko dwie trzecie pewnej angielskiej prowincji, a licząca 1.800 mil kwadratowych.

„News Chronicle“ dodaje, że Żydzi otrzymują najlepszą część kraju, ale jeśli mają dopomóc Arabom pieniądze do odbudowy ich państwa, to jest to znak, że Arabowie nie posiadają warunków dla stworzenia własnego państwa. Obydwa pisma — „News Chronicle“ i „Morning Post“, utrzymują, że skomplikowane przywileje i korytarze są trudnościami, które nie budzą entuzjazmu dla planu.

„Times“ przypomina, co oznacza dla Żydów utrata Jerozolimy. Pismu temu nie podoba się także, że angielskie interesy strategiczne zostały ograniczone do minimum...

Ale żadne pismo nie wchodzi w szczegóły. Nikt nie stara się zbadać, czy na terytorium, które proponuje się Żydom mogą Żydzi jeśli nie zrealizować syjonizm to przynajmniej zbudować zdolne do życia państwo, chociażby małe, chociażby lilipucie — ale żywe.

Może na to jest jeszcze „za wcześnie“. Może jest to na razie „szczegół, który wyjaśni się potem“. Nie wywiera to wrażenia, jakoby ta sprawa nie interesowała tych panów, ale raczej ma się wrażenie, jak gdyby takiego pytania w ogóle nie postawiono.

Niestety także pierwsza enuncjacja Egzekutywy syjonistycznej, którą w skrótach przedrukowuje większość prasy angielskiej, nie zwróciła uwagi na ten szczegół zagadnienia. Takie pozostało podejście pism przy ocenie samego projektu. Pisma

PŁASZCZE gumowe i impregnowane

Przemysł — Linoleum Kraków, Rynek Gł. 10.

rozumieją, że aspiracje narodowe tak Żydów jak i Arabów doznały ciosów. I to nie podoba się im. Jest to oczywiście nieprzyjemne dla Anglii, ale to nie unieważnia jeszcze projektu. A między wierszami omówień wad i braków raportu Komisji Królewskiej można wyczytać myśl: „Oczywiście nie będą zadowoleni tam w Palestynie, głównie nie będą zadowoleni ekstremiści, ale to wiadoma rzecz, że nacjonaliści nie są nigdy zadowoleni...“

A ponieważ wszyscy są „przekonani“, że tak czy owaś nie można zadowolić aspiracji obydwóch narodowości a nikomu nie wpada na myśl zapytać, czy ten plan daje Żydom minimalne możliwości życia (w stosunku do Arabów, takie pytanie nie istnieje, bo ich państwo staje się większe i bogatsze) — to też konkluzja jest u wszystkich ta sama:

— Radzimy obydwu stronom, by przyjęły plan. W stylu prośby jest zawsze ultimatum. Wszyscy wypowiadają pogląd, że sprawozdanie jest dobre i sąd jest dobry i wszystkie trzy strony powinny być zadowolone.

Jeśli nawet uzasadnienia różnych pism są różne, jeśli nawet „Times“ powiada, że od czasu zburzenia Jerozolimy przez Tytusa dano nam po raz pierwszy szansę posiadania własnego państwa, albo jeśli inne pismo daje do zrozumienia, że chętnie będziemy mogli sami kontrolować emigrację, to jednak konkluzja jest u wszystkich ta sama:

— Raport jest najlepszym i możliwym rozwiązaniem, a Żydzi powinni go przyjąć.

Dwa wyjątki

Istnieją tylko dwa wyjątki, dwa przeciwstawne pisma, dwa najbardziej rozpowszechnione, z których każde ma 2 miliony czytelników. Jedna dwumilionowa gazeta to własność lorda Beaverbrooka — „Daily Express“, a druga dwumilionowa gazeta to własność lorda Eliota, organ labourystów, robotników, „Daily Herald“. Dwa przeciwieństwa także w odniesieniu do poglądu na Palestynę.

„Daily Express“, który chce być popularny za wszelką cenę, nie bacząc na to, jakie rozwiązanie będzie popularne, Daily Express, który zawsze był antysyjonistyczny, ale który dopiero ostatnio zaczął ostatecznie zapominać, że Żyd, R. R. Blumenfeld rozprawiał to pismo i starał się być nawet antysemitą — „Daily Express“ jest jedynym pismem, któremu nie podoba się raport ani plan.

Jeszcze z początkiem tygodnia ogłosiło to pismo artykuł wstępny i apelowało do instancji, która jest najbardziej wrażliwa w Anglii, a w szczególności u czytelnika „Daily Express“, mianowicie do — kieszeni. Organ ten jest za jednego szylinga opiekunem budżetu małego człowieka. Nieraz, kiedy sam lord właściciel, pisze artykuły, uspokaja on swoich czytelników głównie przyrzeczeniem, że nie będzie spał ani drzemał i poświęci się, a nie

Bl. p. Wilhelm BORNSTEIN

emeryt. urzędnik Huty Żelaznej
S. A. w Krakowie

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś w niedzielę 11 bm. o godz. 11 przedp. z domu żaloby przy ul. Bol. Limanowskiego 52 na cmentarz żydowski w Podgórzu o czym zawiadamia pogrzebna w smutku

Rodzina

dopuści, ry „jego“ czytelnika ograbić. Będzie czuł nad czytelnikiem, będzie patrzył urzędowi skarbowemu na palce...

A lordowi właścicielowi „Daily Express“ jest cała sprawa palestyńska poprostu — za droga. On sam mógłby może wielkodusznie pozwolić sobie na obronę prześladowanych Żydów i malowniczych Beduinów. Ale jego biedny czytelnik, który pracuje w pocie czoła na kilka groszy — ten czytelnik nie może być ofiarodawcą.

Obecnie, dowiedziawszy się, że Arabowie mają otrzymać dwa miliony funtów, „Daily Express“ oburzył się. Uważa bowiem, że Arabom przyrzeczono ten „przyrzeczony, często przyrzekany kraj“ wcześniej niż Żydom i dlatego należy zastosować pierwsze przyrzeczenie. A więc: oddajcie krsy temu narodowi, który go stale zamieszkiwał — Arabom.

Zeby jednakowoż nikt nie podejrzewał „Daily Express“, że jest antysemitą — albowiem to może przyczynić szkodliwej nakładowi nawet wśród chrześcijan — dodaje „Daily Express“, że państwo żydowskie nie będzie rzeczą dobrą dla Żydów, albowiem „skompromituje Żydów na całym świecie“. A w dalszym ciągu powiada to pismo: „Mądrzy Żydzi nie chcą wcale narodowej siedziby, albowiem nie są narodem“. „Daily Express“ nie wierzy i chociaż nie należy nazbyt wysoko cenić jego wpływu politycznego, to jednak nie można nie doceniać masowego oddziaływania jego słów, albowiem w to, co nie wierzy lord, nie wierzą także jego czytelnicy. Czytelnicy wierzą mu.

Drugim wyjątkiem jest pismo krytykujące ostrzej sprawozdanie. Jest to organ Labour Party „Daily Herald“, które jest zbliżone do stanowiska żydowskiego. „Daily Herald“ jest jedynym pismem, które oblicza, że państwo arabskie będzie dwanaście razy większe, niż państwo żydowskie, że wszystkie miasta żydowskie oprócz Tel Awiwu znajdą się pod nieżydowską kontrolą, że stacja Kutenberga i koncesja Morza Martwego nie wchodzi w skład państwa żydowskiego, że szedul 8000 certyfikatów na 8 miesięcy jest za mały i że „w całym żywostwie światowym podniesie się głos przeciwko planowanej subwencji żydowskiej dla państwa arabskiego“.

„Daily Herald“, którego redaktor literacki, Żyd, Easterman był pierwszym dziennikarzem, który już w kwietniu przeprowadził postanowienia Komisji wypowiada przy całym przychylnym stosunku do nas mniemanie, że plan podziału jest najlepszym wyjściem. W artykule wstępnym powiada także, że Żydzi powinni plan ten przyjąć.

Taka jest reakcja wszystkich gazet w pierwszej chwili. Wszyscy czekają na silny sprzeciw Żydów i Arabów, ale wszyscy też uważają taki sprzeciw w głębi serca na rzeczy za nieuzasadnione. Dlatego też są przekonani, że zdołają odeprzeć ten sprzeciw. Odnosi się wrażenie, jakoby opinia angielska była przekonana, że w walce przeciwko sprzeciwowi Żydów i Arabów, Anglicy będą mieli słuszną stronę.

Anglicy mają obecnie spokojne sumienie. Dotąd nie mieli spokojnego sumienia i dlatego nasza sytuacja była lepsza. Ponieważ je obecnie posiadają — jest gorzej.

Jak przedstawia się raport Komisji czyli Niebieska Księga?

Raport Komisji Królewskiej dla Palestyny jest dużą książką o oprawie niebieskiej (stąd nazwa „Księgi Niebieskiej“). Książka ta obejmuje XIII plus 404 strony, oraz 9 map. Całe sprawozdanie obejmuje dekret nominacyjny, oraz trzy części. Część pierwsza nosi nazwę: Za-gnienie, część druga: Przeprowadzenie mandatu, część trzecia: Możliwości trwałego uregulowania sprawy.

Wesołe dziewczęta z Dakaru

Najazd czarnych bluzek. -- Różne są drogi propagandy faszystowskiej. -- Dakar, stolica zachodniej Afryki. -- Życie w Senegal. -- Polityka francuska wobec tubylców. -- Czarny obywatel ma głos! Smutny obrzęd. -- „Kadisz“ na cmentarzu chrześcijańskim
(Od naszego specjalnego wysłannika do krajów afrykańskich)

Dakar, 27 czerwca.

Wesołe dziewczęta z Dakaru!

Proszę nie pomyśleć nic złego o dziewczętach ze stolicy Senegal, — tak przewano bowiem na statku grupę kilkudziesięciu młodych i przeważnie niebrzydki białych dziewcząt, które wsiadły na „Duilio“ w Dakarze i od razu wniosły z sobą na pokłady i w salony falę radości.

Na popołudniowym dancingu pojawiły się wszystkie w jednolitym „umundurowaniu“, czarne bluzki i białe spodniczki. Co to za najazd czarnych bluzek na Europę? Wkrótce cała sprawa wyjaśnia się.

Okazuje się, że dziewczęta są członkami dakarskiego koła młodzieży, obecnie zaś korzystają z zaproszenia rządu faszystowskich Włoch, by przybyć do Italii i spędzić tam dziesięcio-tygodniowe ferie, z zapewnionym bezpłatnym utrzymaniem przez cały czas pobytu. Nie są zresztą wyjątkiem, owe dziewczęta z Dakaru, korzystające z bezpłatnego prawie urlopu (za przejazd statkiem do Genui płać tyłok połowę ustalonej ceny! Dowiadujemy się, że we Włoszech znajduje się już wiele tysięcy obcojęzycznej młodzieży ze wszystkich stron świata, zaproszonej na spędzenie wakacji, przy czym ma się też możliwość codziennego wysłuchania referatów o zasadach faszyzmu. — Przyznać trzeba, że jest to bardzo pomysłowy sposób uprawiania propagandy faszystowskiej, gdyż nie ulega wątpliwości, że młode zastępy młodzieży po przejściu przeszkolenia we Włoszech i po powrocie do swych krajów rodzimych, pozostaną wierne wszczepionym im poglądom.

Dziś nadszedł też telegram z Gibraltaru, że tam wsiądzie na statek nasz 120 młodych faszystów hiszpańskich z Tangeru, dla przejścia podobnego bezpłatnego przeszkolenia we Włoszech.

Do Dakaru przybyliśmy w sobotę rano.

Dakar — to jedno z największych miast zachodniej Afryki. Na nazwę tej miejscowości napotyka się zresztą dość często również w prasie europejskiej. Pierwsze przeloty nad południową częścią Oceanu Atlantyckiego w kierunku Ameryki Północnej, stąd właśnie wzięły początek. Obecnie francuskie samoloty pocztowe dwa razy w tygodniu przelatują Atlantyk. — Angielskie statki pasażerskie zdążające do Afryki północnej, mają swe postoje na sąsiednich wyspach Kanaryjskich, wszelkie natomiast okręty w kierunku Ameryki Północnej z konieczności zatrzymywać się muszą w Dakarze dla opatrywania się w opał.

Dakar jest stolicą Senegal, owej niewielkiej stosunkowo kolonii francuskiej, znajdującej się na skraju Sahary, a rozpościerającej się wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki. „Złote Wybrzeże“ Afryki pozostawiliśmy daleko poza sobą, wczoraj poprzejeżdżaliśmy obok Monrovi, stolicy niezależnej republiki murzyńskiej Liberii. Szkoda, że nie zatrzymaliśmy się w Monrovi. Ciekawe byłoby przypatrzyć się zbliska życiu w stolicy republiki murzyńskiej cieszącej się po dziś dzień opinią gniazda handlu niewolnikami. Ohydny ten proceder uprawiany jest dalej bez przeszkód pomimo, że Liberia, jako jedyne niezależne państwo afrykańskie (co za ironia losu!) zasiada w Lidze Narodów. Republika o pięknie brzmiącej nazwie jest symbolem najgorszego



rodzaju niewolnictwa, podczas gdy z pełnych praw ludzkich murzyni korzystają właśnie w koloniach francuskich zachodniej Afryki z Senegalem na czele.

W oryginalny sposób powitali nas Senegalczyki u wjazdu do Dakaru. Na jaką miłą od portu wypłynęła na nasze spotkanie kompania murzynów, którzy wyprawiając najrozmaitsze harce w wodzie, towarzyszyli naszemu statkowi przy wjeździe do Dakaru. W najdziwniejszy sposób wykrzykiwali, by im zrzucano monety, a skoro wpadły do wody, murzyni w mistrzowski iście sposób zanurzali się w morzu, wylawiając każdą wrzuconą monetę. Pasażerowie zrzucają monety hojną ręką, mając wzamian za to możność podziwiania zręczności murzynów. Wobec tego, że statki pasażerskie zatrzymują się w porcie dakarskim dość często, kompania murzyńskich poławiaczy monet ma wcale pokaźne dochody.

Dakar jest miastem o wybitnie europejskim charakterze. Duże nowoczesne budynki rządowe, dobre hotele i pierwszorzędne kawiarnie

LEKARZ-DENTYSTA

H. BALDINGER

Potockiego 4. — tel. 158-30

POWRÓCIŁ

Przez lipiec i sierpień przyjmuje od 5—7 pop.

oraz — co jest zresztą znamienne dla każdego miasta o charakterze francuskim nader liczne bary, w których mężczyźni zabawiają się w towarzystwie dam, deprecjonujących swą urodę za zdewaluowane franki francuskie

Liczba białych w Dakarze nie przekracza 6.000, większość ludności stanowią murzyni, którzy korzystają tu ze wszelkich praw obywatelskich i uważają się za gospodarzy tego kraju. Nie ma w stosunku do czarnych żadnych ustaw wyjątkowych; murzyn może bez przeszkód zajmować się wszelkiego rodzaju handlem, może mieszkać gdzie mu się żywnie podoba, a przed okienkami na poczcie oraz we wszelkich instytucjach użyteczności publicznej staje w jednym szeregu z Europejczykiem.

Murzyni korzystają z prawa wyborczego do parlamentu francuskiego, a ze strony władz francuskich prowadzona jest systematyczna akcja dla podniesienia poziomu kulturalnego murzynów. Czarni wychowują się w zakładach francuskich, dzieci murzyńskie należą na równi z dziećmi francuskimi do wspólnych klu-

bów sportowych, i już w dusze młodzieży zostaje wszczepiony duch wolności i równouprawnienia obywatelskiego.

Południowi Afrykańczycy po prostu pojąć nie mogą, z jakim liberalizmem Francuzi odnoszą się do tubylców. Wszak w Afryce pld. ludzie przywykli patrzeć na native, jako na istoty niższego gatunku, mające służyć jedynie jako obiekt eksploatacji dla białych.

Podczas pobytu naszego w Dakarze przypadł nam smutny obowiązek uczestniczenia w osobliwej uroczystości żałobnej na tamtejszym cmentarzu chrześcijańskim.

Właściwa tragedia rozegrana się jeszcze rok temu.

Wielkim luksusowym statkiem wracała podówczas z Europy do Cape Town młoda i niezwykle urodziwa córka Żyda afrykańskiego. Ojciec nie jest bogacz, mimo to nie szczędził pieniędzy na kształcenie córki na uniwersytecie londyńskim. Miała zaledwie lat dziewiętnaście. Przed powrotem do domu rodzicielskiego na ferie zachorowała, mimo to jednak odbyła podróż do Afryki. Na statku ciężko zaniemogła i przed przybyciem statku do Dakaru zmarła. W myśl obowiązujących przepisów zmarłą pochowano natychmiast po przybyciu statku na cmentarzu chrześcijańskim w Dakarze, gdyż nie ma tam gminy żydowskiej ani cmentarza żydowskiego. W Dakarze zamieszkują jedynie nieliczne rodziny żydowskie, pochodzące z Francji, a mające z Żydstwem luźny tylko związek.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak wielką była tragedia rodziców po otrzymaniu wstrząsającej wiadomości. Początkowo zamierzali przeprowadzić ekshumację i sprowadzić zwłoki córki do Afryki pld. W myśl ustaw obowiązujących jednak w Senegal było to niemożliwe. Jak w ogóle we wszystkich krajach tropikalnych, również w Senegal przepisy pogrzebowe są nader obojętne. Nie znalazłszy innego wyjścia, rodzice zamówili „kamień pamiątkowy“ w Cape Town, po czym udali się wraz z synem do Dakaru dla odbycia tam smutnego obrzędu odsłonięcia nagrobka.

Na prośbę nieszczęsnego ojca kilkunastu pasażerów-Zydów zebrało się (ze względu na sobotę!) wieczorem dopiero na cmentarzu w Dakarze. Wśród krzyży stał na cmentarzu kamień o napisie hebrajskim z nazwiskiem przedwcześnie zgasłej młodej Żydówki. Wzruszającą była scena, gdy stary ojciec pochylony nad grobem córki swej na cmentarzu chrześcijańskim, odmówił hebrajskie słowa modlitwy za dusze zmarłych — „kadisz“.

SZ. GOTTLIEB.

Otwarcie Pawilonu Pokoju w Paryżu

Paryż, 10. 7. Wczoraj o godz. 18.30 odbyło się uroczyste otwarcie Pawilonu Pokoju na wystawie paryskiej. W uroczystości tej wziął udział szereg osobistości francuskich i zagranicznych. Przemówienia wygłosili Blum, lord Robert Cecil, lord Davis, Jouhaux, księżna Athol i inni. O godz. 20.30

przed pawilonem przeszedł pochód b. kombatanów.

Zbiorowy traktat o nieagresji

Tehran, 10. 7. PAT. Między Iranem, Afganistanem, Irakiem i Turcją został wczoraj podpisany traktat o nieagresji.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagateia — Uciecha
Ważny 11. 7. Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,
lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59.

PRZEGLĄD PRASY

Konflikt wawelski

Po licznych, optymistycznych zapowiedziach, konflikt w sprawie przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego zastrzył się. Prasa poza nie licznymi wyjątkami na ogół wstrzymuje się od komentowania oficjalnego komunikatu w sprawie nieprzyjęcia listu ks. Sapiehy przez Pana Prezydenta do wiadomości. Na temat listu krążą najrozmaitsze wersje. Wedle przypuszczeń kół politycznych, list redagowany był wyłącznie przez Kurię Metropolitalną w Krakowie, a jego treść nie była znana ani nuncjuszowi papieskiemu, ani też rządowi. Zwracają uwagę na fakt, że treść listu nie była uprzednio uzgodniona, co jest na ogół rzadko praktykowane, jeśli chodzi o tego rodzaju sprawy. Wedle przypuszczenia większości prasy, cała sprawa będzie załatwiana w dalszym ciągu na drodze dyplomatycznej. Podobno w sferach rządowych zapewniamy, że po zapoznaniu się Watykanu z treścią listu, będzie to przede wszystkim sprawa wewnętrzna Kościoła.

Należy się także liczyć z tym, że nadzwyczajna sesja sejmowa zostanie definitywnie zwolona. W sferach politycznych zwracają uwagę, że I. K. C. ogłosił we czwartek rano następującą informację w związku ze sprawą listu do Pana Prezydenta.

List ks. metropolity Sapiehy utrzymany jest w tonie bezpośrednim i zawiera jasne i szczerze wyjaśnienie całej sprawy, co daje podstawy do przypuszczenia, że konflikt wawelski zostanie nad morzem całkowicie zakończony.

Jak wynika z ostatniej fazy konfliktu, „pomyłka” „I. K. C.” — mówiąc delikatnie — jest dość duża i bardzo charakterystyczna.

Mandat palestyński dla -- Polski

Projekt państwa żydowskiego wywołał najrozmaitsze komentarze, ale rekord pomysłowości i oryginalności pobit znany publicysta wileński p. Władysław Studnicki, który w „Słowie” stawia następującą propozycję:

Polska nie powinna jednak zadowolić się protestem, lecz wysunąć postulat oddania jej mandatu palestyńskiego. Dla Anglii mają znaczenie koleje żelazne i porty palestyńskie. — Otóż Polska może zobowiązać się, że umożliwi korzystanie Anglii z portów i kolei palestyńskich nie tylko podczas spokoju, ale nawet podczas wojny. Polska posiadająca około 3 miliony Żydów, a więc więcej, niż inny kraj Europy, może najłatwiej zabezpieczyć emigrację i osadnictwo żydowskie w Palestynie. Przez przeniesienie Żydów odbywających wojenną powinność do Palestyny, Polska może powołać do życia siłę zbrojną żydowską do słumienia przetrzebienia arabskich, stawianych osadnictwu żydowskiemu. Anglia natomiast, licząca się ze 100 milionami Arabów w swych koloniach była i musi być chwiejną w sprawie za targu żydowsko arabskiego w Palestynie. Ograniczała ona emigrację żydowską, dopuszczała emigrację arabską, a przez to przeciw działała stworzeniu stosunku sił w Palestynie zabezpieczającego rozwój osadnictwa żydowskiego w tym kraju.

Palestyna jako najbardziej aktywno gospodarczy kraj na Bliskim Wschodzie, może być przewodnikiem ekspansji towarowej polskiej w tej części Azji. Wkluczenie Palestyny do obszaru celnego Polski wobec rozwoju pojemności rynku palestyńskiego, posiada dla nas poważne znaczenie.

Przez Palestynę może nastąpić bezbolesne rozstrzygnięcie się polsko żydowskie.

Tak sobie to wyobraża p. Władysław Studnicki.

Protest

Protest pisarzy żydowskich przeciwko zajęciom antyżydowskim w Polsce na kongresie Penklubu, wywołał naturalnie oburzenie w niektórych pismach polskich. Pisma te oburzają się przede wszystkim na Antoniego Słonimskiego, który pisał w „Wiad. Lit.”, że Polsce grozi utrata kredytu moralnego wśród elity intelektu państwa. Oczywiście na skutek tych protestów od-

sądza się już od czci i wiary całą instytucję Penklubu, a I. K. C. daje do zrozumienia, że pod maską literatury kryją się tam komuniści, wyrotowcy słowem żydo-komuna, I. K. C. pisze:

Delegaci żydowskich Pen Klubów wystąpili ze skargami na prześladowanie Żydów w Polsce, tak, jakby kongres literacki był odpowiednim miejscem do tych rekryminacji. Jeśli zaś przenieść sprawę na płaszczyznę zawodu pisarskiego — nikt nie zaprzecza, iż literatom Żydom w Polsce nie dzieje się żadna krzywda (czego choćby dowodem.., obecność na kongresie p. Słonimskiego).

Nie interesuje nas w tej chwili sprawa, czy p. Antoniemu Słonimskiemu dzieje się krzywda czy nie. Ale zarzut, że kongres literacki nie jest odpowiednim forum dla rekryminacji, jest trochę spóźniony. Nie pierwszy to wypadek w dziejach literatury, że wybitni pisarze podnoszą głos przeciwko krzywdzie ludzkiej. Należy sobie tylko przypomnieć głośny apel Henryka Sienkiewicza przeciwko tragedii Wrześni i przeciwko prześladowaniom Drzymały. Czy i wów czas było to nie na miejscu?

Kuszenie Ukraińców

O. N. R-owcy chcieliby zdobyć dla swej akcji antyżydowskiej także Ukraińców. Liczą się oni ze współpracą polsko - ukraińską i w przeciwieństwie do endecji godzą się na współdziałanie z mniejszościami słowiańskimi. Ostatnio, organ O. N. R. „Prosto z mostu” wystąpił z ofertą, by Polacy i Ukraińcy zjednoczyli się dla wspólnej walki z Żydami. Oferta ta została przez Ukraińców z miejsca odrzucona. A „Nowy Czas” oświadczył:

„Myślę się głęboko panowie z „Prosto z mostu” myśląc że po stronie ukraińskiej znajdzie się kontrahent skłonny do rozwiązywania sto sunków polsko ukraińskich na płaszczyźnie

PŁASZCZE A. BROSS - RYNEK 12

u wylotu ul. Grodzkiej.

wspólnego bicia Żydów. Jak niegdyś tak i dzisiaj sami wolimy sobie rozwiązywać problem żydowski bez niczyjej pomocy. W czym zresztą mamy już niemałe doświadczenie i własną tradycję”.

Jak z tego wynika, Ukraińcy trzeźwo osądzają obecny kurs, wspólny zresztą wszystkim stronnictwom prawicowym w Polsce w stosunku do mniejszości narodowych: „Nowy Czas” zaznacza, że antysemityzm trąci duchem Wschodu a ofertę ONR, uważa za niepoważną sztuczkę nierealnych ludzi.

P. Seinfeld

Dzieje wywiadu prof. Bartla, udzielonego tygodnikowi „Czarne na Białym” są niewątpliwie niezwykle. Prof. Bartel udzielił wywiadu na polecenie kilku osób, i stwierdził, że do dzień nikaż, niejakiego p. Seinfelda na pewien sentyment, a po dwóch tygodniach nazwał ten wywiad „bandytyzmem prasowym”. P. Seinfeld skolei wytoczył proces prof. Bartłowi o zniesławienie. Ale mniejsza o wywiad i o p. Seinfelda. Charakterystyczne jest tylko to, że nawet w takiej sprawie usiłuje się wyszukać „moment żydowski”. „Głos Narodu” pisząc o całej sprawie, zaznacza:

Jak się ktoś nazywa „Seinfeld” to bardzo możliwe, że albo jest, albo był — Żydem!

Nie wiemy, kim jest p. Seinfeld, ale wiemy, że nie ma nic wspólnego z Żydami. A kto jak kto, ale „Głos Narodu” nie ma prawa pisać z przekąsem o wychrztach. „IKC.”, pisząc o p. Seinfeldzie podkreśla znowu, że jego metody nie mają nic wspólnego z polskim dziennikarstwem. Możemy zapewnić, że p. Seinfeld nie ma nic wspólnego z prasą żydowską, natomiast, o ile nam wiadomo, pracował w polskich i ch agentach prasowych i w polskich i ch dziennikach. Poza tem, zdaje się nam, że mógłby należeć do galerii wychrztów w I. K. C.

(28)



PEŁNE ZADOWOLENIE
daje napieros tylko w zwińce
MOKKA

Pogrzeb wiceministra oświaty śp. J. Ujejskiego

Warszawa, 10. 7. PAT. Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb śp. prof. dr. Józefa Ujejskiego podsekretarza stanu w ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wczoraj p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski udekorował śp. Zmarłego komandorą z gwiazdą orderu Polonia Restituta.

Dziś o godz. 9 rano trumna ze zwłokami śp. wicemin. Ujejskiego została przewieziona do kościoła św. Krzyża.

W uroczystościach pogrzebowych wzięł udział oprócz rodziny, rząd z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim, prezes N. i K. gen. dr. J. Krzemieński, wicemarszałek senatu Barański, wicemarszałek sejmu Podoski, którzy reprezentowali ciała uszawodawcze, podsekretarze stanu, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele władz miejskich, członkowie licznych organizacji i towarzystw naukowych, młodzież akademicka.

Po nabożeństwie liczny kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz wojskowy na Powązki.

Nowe obozy wojskowe w Palestynie

Haifa, 10. 7. Agencja arabska komunikuje, że oprócz krążownika „Repuls” przybyć mają do portu haifskiego jeszcze 3 krążowniki brytyjskie.

Pismo arabskie „A Diffae” donosi, że niedaleko Ramleh utworzono nowy obóz wojskowy. Fellachom zabroniono zbliżać się do obozu.

„Felestin” donosi, że rząd zakupił 3000 donamów należących do Waqfu w pobliżu Wadi Rubin, celem założenia tam obozu wojskowego.

Pociąg z Haify do Ras-el-Ejn na odcinku między Tulkarem a Kalkalia obrzucony został kamieniami.

BYŁY KIEROWNIK
oddziału firmy wszechświatowej
POSZUKUJE POWAŻNEGO PRZEDSTAWICIELA
ze składem konsygnacyjnym w Katowicach.
Dam zabezpieczenie według żądanej wysokości.
Oferty pod „Zdolny kupiec” do: Uniwersalna
Ag. Reklamowa, Katowice, Dąbrowskiego 3.

O szybką emigrację

Berlin, 10. 7. ZAT. Berliński urząd palestyński wezwał wszystkie osoby, mające możliwość wyjazdu do Palestyny, aby uczyniły to przed 31 lipca br., zanim zaczną obowiązywać nowe przepisy imigracyjne. Wzwanie dotyczy w pierwszym rzędzie należących do kategorii t. zw. kapitalistów, oraz krewnych mieszkańców palestyńskich.

Jerozolima, 10. 7. ZAT. Dwa mosty na rzecę Alexandron w Hawarit, które ułatwiają komunikację między Hederą a Tel — Awiem zostały oficjalnie otwarte dla ruchu kołowego.

Urzędnikom państwowym nie wolno zbierać żadnych datków

Warszawa, 10. 7. PAT. Często się zdarza, że urzędnicy w urzędach wojewódzkich i w starostwach, przy sposobności spełniania czynności urzędowych pobierają od stron specjalne datki na cele społeczne i humanitarne, a nawet uzależniają wykonanie tych czynności od przedstawienia dowodu uiszczenia opłaty na te cele. Dzieje się to mimo zakazu, wydanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych w styczniu 1930 r.

Niezależnie od pobierania takich datków w gotówce, praktykowane jest na szeroką skalę sprzedawanie znaczków na różne cele społeczne i humanitarne, lub ustawianie puszek na takie cele na biurkach referentów, przy czym nakłania się strony do wykupywania znaczków lub do składania datków do puszek. Są również wypadki, że urzędnicy, likwidujący pewne należności, potrącają takie dodatkowe opłaty z tych należności przy wypłacie.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie nie

tylko pozostaje w sprzeczności z obowiązującymi przepisami, ale podrywa powagę urzędów, gdyż utrwała w szerokich kołach interesantów przekonanie, że przyspieszenie załatwienia podania lub uzyskanie przychylniej decyzji można otrzymać przez złożenie osobnego datku, nie mówiąc już o tym, że może narazić urzędników na krzywdzące podejrzenia, jakoby z takiej akcji zbiorkowej wyciągali dla siebie jakieś korzyści. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski wydał wszystkim wojewodom i starostom zarządzenie, w którym: zakazuje urzędnikom administracji ogólnej pobierania na jakiekolwiek cele od interesantów w związku z wykonywaniem czynności urzędowych, jakichkolwiek opłat nie opartych na obowiązujących przepisach, w szczególności przyjmowania jakichkolwiek datków bezpośrednio w gotówce, czy w drodze zakupna znaczków lub datków składanych do puszek.

Poszukiwania Amelii Earhart bezskuteczne

San Francisco, 10. 7. PAT. Rozszerzane ostatnio wiadomości, jakoby znaleziono w odległości 130 mil na południowy wschód od wyspy Hawland szczątki samolotu Amelii Earhart, okazały się nieprawdziwe. Według ostatnich oficjalnych doniesień, pochodzących od pancernika „Colorado“ nie przejęto wczoraj żadnych sygnałów radiowych lotniczek, ani też nie odkryto nigdzie szczątków jej samolotu.

San Francisco, 10. 7. PAT. Radiowa stacja pancernika „Colorado“ donosi, że porucznik Lanbrecht wylądował w czasie poszukiwań Amelii Earhart na wyspie Pull, położonej na południe od wysp Phoenix, w odległości 60 mil od równika. Na wyspie tej odkrył Lanbrecht około 200 krajowców i kilku białych. Zapytani, czy nie widzieli ostatnio samolotu, odpowiedzieli przecząco.

Kongres socjalistów francuskich

Marsylia, 10. 7. PAT. Dziś rano otwarty tu został 34-ty Kongres socjalistyczny. Mer Marsylii powitał uczestników kongresu, wśród których znajdowali się przedstawiciele 2-giej międzynarodówki, m. in. de Brouckere, delegaci partii socjalistycznych Arabii, Szwajcarii, Rumunii, Belgii i Czechosłowacji. Wchodzącemu na salę Blumowi zgotowano entuzjastyczną owację.

Uruchomienie huty szkła

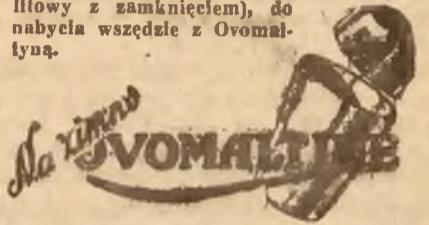
Firma Krajowa Huta Szkła uruchamia swą hutę w Dąbrowie obok Jaworzna, przystępując w najbliższym czasie do produkcji szkła okiennego i wszelkich gatunków szkła lanego.

DINOL - płyn przy poceniu pach i rąk
OD POTU - proszek przy poceniu nóg
opatentowane niezawodne środki.



Pa tądach wycieczki
 zasłużony odpocaynek.

Ovomaltyna na zimno orzeźwi i wzmocni, stworzy nowe siły i energję. Niezrównany napój odżywczy dla turysty, smaczny i bardzo łatwy do przyrządzenia na wycieczce. Praktyczny Ovomix (specjalny kubek bakelitowy z zamknięciem), do nabycia wszędzie z Ovomaltyną.



Broszura pamiątkowa o bhp. O. Thonie

Jak już pisaliśmy, Centralny Komitet Uczczenia Pamięci Dra zjasza Thona wydał własnym nakładem broszurę poświęconą zmarłemu Przywódcy. Broszura wydana jest bardzo starannie i zawiera szereg pięknych a nieznanych dotąd fotografii z życia bhp. Ożjasza Thona. Zarówno pod względem treści, jak i zewnętrznego wyglądu broszura w zupełności odpowiada swemu przeznaczeniu, to też niezawodnie będzie szeroko kolportowana wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce, aby w każdym domu żydowskim stanowiła skromną pamiątkę po nieodżałowanym Przywódcy.

Wiedeń, 10. 7. ZAT. W 78-ym roku życia zmarł w Wiedniu weteran teatru żydowskiego Slitzgier, który czynny był przez wiele lat na scenie żydowskiej.

JÓZEF ROTH 47)

— Dostyc! Może pani iść! — powtórzył prezydent. Pojęła wreszcie, skłoniła się głęboko, znowu wstała i zawołała:

— Proszę o łaskę!

Nie obejrzawszy się, wyszła.

Inspektorowi Sedlackowi zwrócono dyskretnie uwagę, że jest służbowo obowiązany milczeć o pochodzeniu pieniędzy Mizzi Schinagl. Zeznawał on — a serce jego przytem nieco się ożywiło — że zawodowo zmuszony jest od dłuższego czasu śledzić oskarżoną. Przypisywał jej tylko lekkomyślność, a nie świadomą zbrodniczość.

Pretensje do odszkodowania wynosiły wszystkie razem okrągło dwadzieścia cztery tysiące guldenów. obrońca Mizzi Schinagl oświadczył, że klientka jego odpowiada piętnastu tysiącami, którymi jeszcze rozporządza. W ten sposób uratował pięć tysięcy, z których po odliczeniu jego honorarium Mizzi mogła jeszcze żyć.

Tym mniej została skazana. Lipsauer dostał trzy lata kryminału, Mizzi sześć miesięcy więzienia.

Mizzi tylko płakała. Sześć miesięcy, rok dziesięć lat czy dożywotnie więzienie: w tej chwili było jej to obojętne.

Obrońca obiecywał, że zrobi wszystko, żeby uwolnić ją wcześniej.

— Ależ ja wcale tego nie chcę — rzekła.

Potem już nie płakała. Przez całą długą drogę z sądu do gmachu więziennego. Korytarz czuć było wilgotną brudną bielizną, pomyjami i zupą. Przebrano ją, postawiono w małej izdebce na wadze i zmierzono jej wzrost. Siostrzyczka przyniosła jej niebieski płaszcz. Mizzi wdziała go. Obojętnie się przyglądała, jak inna zakonnica zapakowała do tekturowego pudełka jej piękny ciemno-granatowy angielski kostjum, jej wysokie buciki do zapinania z lakierowanymi noskami, różową pelerynkę — i zawiesiła na pudełku blaszany znaczek. Musiała usiąść plecami do drzwi. Słyszała jak drzwi się otwierają, nie ośmieliła się spojrzeć. Coś metalowego, brzęczącego, chrzęszczącego zbliżyło się do niej z tyłu; zimne żelazo i ciepła ręka ró-

wnocześnie dotknęły jej głowy.

Mizzi wydała ostry krzyk. Zakonnica odsunęła obie jej ręce.

Wokół spadały szaro-blond młode włosy puklami i kosmykami. Poczula chłód na czaszce. Siostra zabrała grzebyki i szpilki.

Podano jej niebieski czepek, który musiała ubrać. Oczami poszukiwała lustra. Nigdzie nie było lustro. Mizzi zdumiała się. Kazano jej wstać. Oparła się o ramię siostry, jej sandały stuknęły o kamienną posadzkę korytarza. Klucze dzwoniły. Szare światło sączyło się z wysokich, rzadko rozmieszczonych okienek, słychać było świergot ptaka, gdzieś w świetle.

Cela 23 była próżna, chociaż stały tam dwa łóżka.

— Wybieraj, dziecko! — rzekła siostra, nie miała innej pomocy poza wolnością wyboru pomiędzy prawą a lewą przyczą. Mizzi Schinagl osunęła się na lewą. Natychmiast zasnęła.

W gardle tkwił kłębek, do oczu napływały łzy, powieki bolały z powodu ostrej soli też i trzeba było wciąż wycierać nos. Wszystko tu się powtarzało. I tu płakała, milczała, często, z zakłopotania i rozpaczny mówiła „tak jest“, gdy prokurator zastawiał na nią sidła, a „nie“, gdy obrońca chciał ją ratować. Dziwiła się tylko okrutnej nieustępliwości mężczyzn, tego zagadkowego męskiego rodzaju, który zdawna uważała za dobrze sobie znany, o ile wogóle doświadczenia przysparzają wiedzy. Ale mężczyźni ci nosili przeciw togi i dziwnie wyglądali — jak duchowni, a także jak uroczyści hermafrodyty. Zupełnie inaczej ubrani przychodzili kiedyś do salonu pani Matzner.

Obrońca Lipsauera zapytał swego klienta:

— Jak często Mizzi Schinagl żądała większych sum?

— Conajmniej jeden raz w tygodniu! — odpowiedział z miejsca.

— A dlaczego musiał pan starać się o te pieniądze?

Lipsauer milczał i opuścił głowę.

(C. d. e.)

**HISTORIA
 NOCY
 1002
 POWIEŚĆ**

Autoryzowany przekład z niemieckiego

WYCIECZKA DO PARYZA i NA RIVIERE
 „ARGOS“ Warszawa, Wierzbowa 6 tel. 334-34, 653-74
 Kraków, Szczepańska 7 tel. 159-99

KRONIKA

LIPIEC

11

NIEDZIELA

Wschód słońca
3 g 26 m

Zachód słońca
19 g 31 m

3 Ab 5967

Dziś Rada Partyjna Org. Syjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Dziś, w niedzielę, 11 bm. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska w sali Z. D. A., Przemyska 3.

Porządek dzienny: 1) Referat o Związkach terytorjalnych — dr Szymon Feldblum, dr Leon Hecht, 2) Sprawozdanie Komisji Królewskiej — dr Ignacy Schwarzbart wiceprezes Komitetu Akcyjnego, 3) Ewentualia.

Wstęp na salę obrad mają jedynie wybrani przez Konferencję Krajową członkowie Rady Partyjnej.

Urlop starosty grodzkiego

Z dniem 12 lipca starosta grodzki krakowski p. mgr Wolaniecki rozpoczyna kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępować go będzie wicestarosta p. Woźniak.

Wycieczka węgierska w Krakowie

Wczoraj przybyła do Krakowa w liczbie 34 osób wycieczka węgierska uczniów wyższej szkoły kupieckiej z Nyiregyhaza.

Gości węgierskich na dworcu powitali przedstawiciele Konsulatu węgierskiego w Krakowie, Towarzystwa Polsko - Węgierskiego i Polskiego Związku Turystycznego. Wycieczka węgierska za bawę w Krakowie przez 2 dni, w czasie których zwiedzi zabytki miasta i złoży hołd pamięci Józefa Piłsudskiego w krypcie wawelskiej.

Kontrola ruchu kołowego

W dniu wczorajszym organa P. P. przeprowadziły na terenie Krakowa kontrolę ruchu kołowego, w wyniku której ukarano doraznie 30 osób. Sporządzono doniesienia do Starostwa Grodzkiego przeciw 21 osobom, a upomniano 133 osoby za nieprzestrzeżenie przepisów drogowych.

Pobierał rentę za nie żyjącą matkę

Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Jana Jędrzejaka na półtora roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat za oszustwo popełnione na szkodę Dyrekcji Pocztowej na 2012 zł. 75 gr. Jędrzejak pobierał rentę w imieniu matki, która już nie żyła.

Aresztowanie szantażysty

Stanisław Moskał został aresztowany w Tarnowie za kradzież broni, a nadto za szantażowanie ludzi, do których wysyłał listy z pogróżkami i żądaniem pieniędzy.

O CHIŃSKIM MURZE COŚ NIECÓŻ. Chiński mur, to jak wiadomo symbol wszelkiego zacofania, niezrozumienia i nieświadomości. Wśród wielu takich „murów“, które pozostały u nas jeszcze z czasów zabobnych, przetrwał dotąd prawie nietknięty mur przesady, że to, co produkuje nasz przemysł jest mniej warte od produktów zagranicznych. Z wielu przykładów, które przeczą temu absurdalnemu poglądowi, warto przytoczyć jeden zwłaszcza. Oto żadnej fabryce zagranicznej nie powiedło się podpatrzeć tajemnicę jedwabnika przy wytwarzaniu delikatnej przędzy jedwabnej z włókien morwowych. Do piero u nas w Polsce udało się bezpośrednio zastosować ten najdelikatniejszy surowiec, a to do wyrobu subtelnych zwijek do papierosów Morwitan Stanisława Wołoszyńskiego. Dzięki zastosowaniu surowca morwowego prześcignęły w jakości nasze krajowe zwijki Morwitan wszystkie obce wyroby, zdobywając nie tylko krajowe, ale nawet najdależe rynki zagraniczne. 3950k

Bl. p.

Inż. FERDYNAND GOLDBERG

zmarł dnia 10 VII. 1937 przeżywszy 38 lat

Wyrowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie. przy ul. Miodowej odbędzie się **dziś w niedzielę** dnia 11 lipca 1937 o godz. **3-ciej** pop. o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych

Z powodu zgonu nieodżałowanego

bl. p.

Inż. FERDYNANDA GOLDBERGA

wyraża Rodzina najserdeczniejsze współczucia

Warszawska Fabryka Ostrzy do golania „POLONÓZ“

Tajemniczy napad rabunkowy na peryferiach Krakowa

Wydział śledczy w Krakowie został powiadomiony o tajemniczym wypadku, jaki miał się rozegrać na peryferiach miasta.

Zgłosiła się do policji niejaką Katarzyna Rzucidło i podała, że gdy w godzinach wieczornych przechodziła ulicą Łokietka, obok znajdującego się tam fortu, została napađnięta przez swego znajomego Antoniego Drożdża.

Według zapodań Rzucidłowej, Drożdż doskoczył do niej z okrzykiem „Oddaj mi swoje pieniądze!“ Skoro mu odmówiła, Drożdż powalił ją na ziemię i zabrał z kieszeni fartucha kwotę 150 zł.

Zawiadomione o tym wypadku władze policyjne wdrożyły dochodzenia, które pozwolą ustalić ile prawdy jest w zapodaniach Rzucidłowej

Kraków pod znakiem samobójstw

Kronika doby ubiegłej w Krakowie notuje aż trzy zamachy samobójcze, z których jeden zakończył się śmiercią.

W pierwszym wypadku pozbawił się życia funkcjonariusz miejski. W gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej popełnił samobójstwo 64-letni Antoni Chrobak, woźny magistratu.

Chrobak powiesił się na haku, wbitym w ścianę. Na miejsce wezwano lekarza obwodowego, który stwierdził śmierć. Przyczyna rozpacznego kroku nie została narazie ustalona.

Drugi wypadek miał miejsce wczoraj nad ranem. — Przechodnie na plantach w pobliżu restauracji „Pawilon“ zauważyli nieprzytomnego mężczyznę-Żyda, leżącego na ziemi i nie dającego żadnych znaków życia.

Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził, że chodzi o wypadek samobójstwa, przy czym stan denata jest poważny, gdyż zażył on dwie fiołki lumnalu.

Wobec tego odstawiono go natychmiast do szpitala św. Łazarza. Tutaj zastosowano odpowiednie środki, denat nie odzyskał je-

dnak narazie przytomności.

Ponieważ przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów, nie zdołano ustalić jego tożsamości. Liczy on około 25 lat. W czasie gdy leżał na plantach, skradziono mu buty, tak, że do szpitala przywieziono go boso.

Wreszcie wczoraj rano o g. 9 zdarzył się w domu przy Alei Krasieńskiego l. 4 straszny wypadek.

W domu tym zajęci byli robotnicy firmy Kozłowski i Oppman, którzy przeprowadzali tam roboty instalacyjne.

O godzinie 9-tej zjawił się tam 42-letni Leon Adamski, robotnik, zamieszkały przy ul. Idzikowskiego l. 24. Adamski zatrudniony był dotychczas w firmie Kozłowski i Oppman i otrzymał wypowiedzenie.

Adamski przejął się tak bardzo wymówieniem, że targował się na swe życie, przecinając sobie żyły u lewej ręki. Na miejsce wezwano natychmiast lekarza Pogotowia Ratunkowego, który opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Czyżby Ghetto na kolejach państwowych!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Oświęcim, 11. 7. (Few.) Jak już donosiliśmy, zdarzały się ostatnio na odcinku kolejowym Oświęcim—Katowice częste napady na pasażerów żydowskich. W związku z tym przedstawiciele Żydostwa oświęcimskiego kilkakrotnie interweniowali w Dyrekcji Kolejowej w Katowicach. Jak się okazało, interwencja odniosła ten skutek, że wyznaczono w bieżącym tygodniu specjalne

dwa wagony kolejowe dla pasażerów żydowskich. Wczoraj organy kolejowe przemocą wprost usuwały pasażerów żydowskich broniących się przed tą izolacją, którzy wsiadali do innych wagonów. Fakt ten pozostawia mi narazie bez dalszych komentarzy. Dowiadujemy się również, że Żydzi oświęcimscy organizują wielkie zebranie protestacyjne i wniosą za pośrednictwem posłów interpelację w tej sprawie do Sejmu,

Jak gen. Franco zemścił się na Baskach

Lizbona, 10. 7. PAT. Dzienniki hiszpańskie podają treść dekretu gen. Franco, anulującego przywileje gospodarze, z jakich dotychczas korzystały prowincje Vizcaya i Guipuzcoa, pozostawiając nadal prawo korzystania z tych przywilejów prowincjom Alava i Navarra. Przywileje te polegały na tym, że trzy prowincje zamieszkałe przez Basków i Navarra uczestniczyły w wydatkach państwowych w pewnej sumie ryczałtowej, określonej za zgodą miejscowych samorządów. Kwoty te były stosunkowo niskie i tym samym opodatkowanie ludności było znacznie niższe, niż w pozostałych prowincjach hiszpańskich. Przyczyniało się to w znacznym stopniu do rozwoju przemysłu i wzbogacenia się tych czterech prowincyj. Niektóre gałęzie przemysłu żadnych ciężarów nie ponosiły.

Obecnie pod względem podatkowym dwie wymienione prowincje zostały zrównane z resztą kraju, co w szczególności odbije się na zagranicznych, w większości angielskich, przedsiębiorstwach, które zmuszone będą część swych często dość znacznych zysków przelewać do kas skarbowych, tyt. opłat podatkowych. (Jak przed kilkunastu dniami donieśliśmy, zarządzenie gen. Franco stanowi odwet za opór jaki Baskowie w dwóch wymienionych prowincjach stawiali powstańcom. — Red.).

Samolot Mermoza odnaleziony?

Rio de Janeiro, 10. 7. (R) Na wysokości wybrzeża Cspirito Santo spostrzeżono unoszący się na falach morza szczątki samolotu. Ponieważ istnieje możliwość, że może to być samolot zaginionego swego czasu lotnika francuskiego Mermoza, zarządzono wszczęcie poszukiwań.

W. Zabołyński o zaleceniach Komisji Królewskiej

Jerozolima, 10. 7. ŻAT. otrzymała od W. Zabołyńskiego, przebywającego obecnie w Aleksandrii oświadczenie, które głosi m. in.: Dokument ogłoszony przez władzę mandatową zawiera 2 momenty istotne: Ideę państwa żydowskiego oraz projekt podziału Palestyny. W pierwszym znalazło wyraz nieodwołalne uznanie, że Żydowska Siedziba Narodowa oznacza państwo żydowskie. W drugim punkcie Komisja Królewska usiłuje zredukować terytorium państwa żydowskiego z obszaru 100.000 klm. do 3.000 km. kw. w ten sposób uśmierca się humanitarną kwintesencję syjonizmu, która polega na repatriacji milionów bezdomnych Żydów, dla których Palestyna jest jedyną nadzieją. Duchowa siedziba narodu bez narodu przeistacza syjonizm w pośmiewisko i może posłużyć tylko za jeszcze jeden dowód, że żadne uroczyste przyrzeczenie nie może oprzeć się przemocy. Aby uczynić propozycje bardziej strawnymi, autorzy posilkowali się terminami „państwowo-

ści” i „rządu”. Aczkolwiek zawsze walczyliśmy o państwowość żydowską, zdaje się być uprawnionym oświadczyć w imieniu całego narodu, że w tej postaci są to dla nas bezwartościowe świecidełka, aktycznie tworzą się dwie zwalczające się irydynty na małym obszarze powierzonym Anglii przez Ligę Narodów. Naród żydowski znajdzie potężnych sprzymierzeńców. Nasze stanowcze „nie” musi być jednomyślne. Nie oznacza to jednak odmowy współpracy. Każde ciało żydowskie, które zgodzi się na podział Palestyny, będzie zdezwauowane na drodze plebiscytu narodu żydowskiego. W ostatniej godzinie apeluję o utworzenie naczelnej instancji żydowskiej, która byłaby uprawniona do odrzucenia projektu podziału Palestyny i do podjęcia walki o państwo żydowskie po obydwu stronach Jordanu. Nadszedł czas, gdy cały naród zjednoczyć się winien pod sztandarem Herzla, gotów do największych ofiar w decydującej chwili dziejów narodowych.

Wybuch wulkanu zniszczył miasto na Nowej Gwinei

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

San Francisco, 10. 7. (R) W dniu 28 czerwca nastąpił na Nowej Gwinei wybuch wulkanu, który zniszczył miasto Rabaul. 500 osób zostało zabitych. Wiadomość o tym przedostała się dopiero w dniu wczorajszym za pośrednictwem agenta jednego z towarzystw nawigacyjnych, który opublikował raport kapitana statku

„Golden bear“, znajdującego się w chwili katastrofy w porcie Rabaul. Z raportu tego wynika, że miasto zostało zniszczone zarówno przez wybuch wulkanu, jak i przez fale, wzburzonego morza. Grzmot wybuchu słychać było w miejscowości Kavieno, oddalonej o 150 mil od miejsca katastrofy.

Nieubłagana śmierć wyrwała z naszego grona

bl. p.

Inż. FERDYNANDA GOLDBERGA

Współzałożyciela i Współwłaściciela firmy „Chromstal-Toledo“
Ska z. o. o. w Krakowie

W Zmarłym tracimy Kolegę i Szefa, który z całym zapałem i oddaniem się był nam pomocnym w spełnianiu obowiązków, kładąc wielkie zasługi około rozwoju naszego przedsiębiorstwa

Cześć Jego Pamięci!

Dyrekcja

Zjednoczonych firm „Chromstal-Toledo“

Dnia 10 lipca br. zmarł w Krakowie

bl. p.

Inż. FERDYNAND GOLDBERG

członek Zarządu Firm „Toledo-Chromstal“

Zmarły był niezwykle wyrozumiałym przełożonym dla wszystkich współpracowników a pamięć o Nim nigdy nie zaginie

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 11-go lipca o godzinie 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej

Urzednicy i Pracownicy Zjednoczonych Firm „Toledo-Chromstal“ w Krakowie

Dalsze zdobycze gospodarcze na wybrzeżu haitajskim

Haita, 10. 7. ŻAT. Wkrótce przystąpi się do budowy mostu długości 250 metrów, który połączy Nowe Szaanan z południową częścią Góry Karmel. Od mostu ciągnąć się będzie szosa do Emek Jezreel i Emek Zebulon. Roboty te będą miały doniosłe znaczenie dla wszystkich przyległych osiedli żydowskich. Budowa mostu kosztować ma 25.000 funtów.

Jerozolima 10. 7. ŻAT. Na skutek zwiększonej produkcji ropy w Kirkur i Mosulu Iraq Petroleum Comp. postanowiło przystąpić do budowy nowych ropociągów, biegnących równolegle do istniejących.

Werfel reprezentuje Austrię na zjeździe międzynarodowym

Wiedeń, 10. 7. ŻAT. Generalny sekretarz Ligi Narodów zaprosił wybitnego żydowsko-niemieckiego powieściopisarza Franciszka Werfela na najbliższą sesję komitetu Międzynarodowej organizacji dla Współpracy Intelektualnej, na której Werfel reprezentować ma Austrię. Komitet, który obradował ostatnio w Paryżu pod przewodnictwem Herriota, zaprosił także Werfela na kongres pisarzy i artystów, który się odbędzie się w połowie lipca w Paryżu w ramach imprez Wystawy Światowej. Werfel wygłosi na tym kongresie referat.

Zgon wybitnego adwokata w Austrii

Wiedeń, 10. 7. ŻAT. W 80-ym roku życia zmarł dr. Alfred Bach, jeden z najwybitniejszych prawników austriackich, wieloletni przewodniczący rady dyscyplinarnej przy austriackiej izbie adwokackiej. Dr. Bach uważany był za najlepszego znawcę ustroju adwokatury i był autorem licznych prac w tej dziedzinie. Jeszcze przed wojną dr. Bach był radcą prawnym wielu członków rodziny cesarskiej.

Rząd będzie się troszczył o eksport rolny i o bezpieczeństwo aprowizacji

zapewnia min. Poniatowski

Warszawa, 10. 7. PAT. Wczoraj odbył się zjazd gospodarczy Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, na którym minister Poniatowski wygłosił przemówienie.

Na wstępie minister zaznaczył, że mówiąc o potrzebach i pracach w rolnictwie, nie zamierza dzisiaj formułować bieżącego programu. Za bardziej doniosłe uważa utrwalenie w opinii rolniczej Polski tych stałych tendencji, tkwiących w rzeczywistości rolnictwa polskiego, które kształtować muszą każdorazową politykę.

Minister reprezentuje w sposób zupełnie zdecydowany pogląd optymistyczny co do odporności i ekspansywności produkcji rolniczej polskiej. Dotychczasowy rozwój produkcji rolniczej wskazuje w sposób niewątpliwy na to, żeśmy zdołali ciężkie uderzenie kryzysu wytrzymać stosunkowo bardzo dobrze, żeśmy się dźwignęli w toku już samego okresu kryzysowego, stosunkowo szybko odrabiając spadek, w wielu dziedzinach przekraczając te normy, do jakich doszliśmy przed kryzysem.

Od przeciętnej światowej co do skali przemian odskakujemy korzystnie, jesteśmy od innych lepsi. To twierdzenie jest słuszne, mając na oku ten punkt wyjścia, w jakim zastała nas wojna. Nie znaczy to bynajmniej, że stan produkcji rolniczej u nas jest zadawalający.

W rozwoju produkcji rolniczej jest rzeczą naturalną, że każdy teren przechodzi pewne fazy.

Jeżeli będziemy mieli na oku lata kryzysu, to będziemy mieli następujący obraz: Województwa centralne, w produkcji roślinnej dokonawszy poprzednio znacznego skoku, miały pewien, choć nieznaczny spadek w okresie kryzysu, kresy wschodnie zaawansują się bardzo szybko, wykazując skalę postępu silniejszą nawet, niż województwa centralne. W rozwoju produkcji zwierzęcej na podbudowie już uporządkowanej i do pewnego stopnia uwspółcześnionej, dokonano wielkiego skoku, najpierw w Królestwie Kongresowym, a dopiero później przechodzimy tę fazę na kresach, gdzie jesteśmy u jej początku i gdzie niektóre województwa wykazują już postęp bardzo znaczny.

P. minister podał następnie materiał szczegółowy, obrazujący rozmiary przemian w poszczególnych województwach. Wynika z tego, że województwa o niskim poziomie szybko zbliżają się do skali wydajności obszarów o wyższej kulturze rolniczej.

Idziemy tempem stosunkowo szybkim i tempem wyraźnie wskazującym na naturalność przemian. Mamy do czynienia z organizmem żywotnym, który wykorzystuje wszelkie dodatnie możliwości w sposób najzupełniej normalny i energiczny.

P. minister wraca do twierdzenia, że zdolność rozwojowa produkcji rolniczej w Polsce zależy w ogromnej mierze od przebiegu rozwoju zdolności konsumcyjnej rynku wewnętrznego. Jesteśmy w możności obsłużyć daleko lepiej i całość zapotrzebowania naszego własnego społeczeństwa, jak i nowe rynki zagraniczne. Stajemy dziś przed nowymi potrzebami dalszego rozszerzenia rynku zbytu. Nasz rozwój jest bezpośrednio zależny od tego, co się będzie działo w całości kraju, jak się będzie odbywało wchłanianie dalszego nadmiaru ludności, czy podniesie się zdolność konsumcyjna, a jeżeli podniesie się, to rolnictwo dalsze potrzeby pokryje nowym skokiem produkcji.

Minister nie uważa, iż produkcja zwierzęca została nadmiernie rozbudowana z zapoznaniem zasadniczej troski o produkcję roślinną. Jesteśmy krajem, który niewątpliwie zmierza do przybliżenia się do stosunków zachodnio-europejskich. W krajach zachodnio-europejskich stosunek produkcji zwierzęcej do roślinnej jest wyższy na rzecz zwierzęcej niż u nas.

Drugim powodem jest to, że jesteśmy krajem jeszcze bardziej rozdrobnionej własności

rolnej i o większym zapasie rąk ludzkich na każdy ha. Ta przyczyna przez długi okres czasu będzie nas popychać do produkcji najbardziej uszlachetnionej, do produkcji, w której wykorzystana jest możliwie największa ilość pracy ludzkiej.

W produkcji zwierzęcej raczej oczekiwać należy na poprawę koniunktury. Przede wszystkim w sytuacji na rynku światowym należy się więc liczyć z tym, że produkty zwierzęce na świecie podrożeją, a jeżeli tak, to ten stały czynnik, którym my dysponujemy i który jest zawsze na naszą korzyść, mianowicie taniość pracy rolnika polskiego, przemawia stale za nami i będzie odgrywać rolę bardzo wielką, stwarzając naszą przewagę w stosunku do innych krajów europejskich. Gdy słyszę, że rolnicy są gotowi pomniejszyć skład inwentarza i wysprzedawać paszę w mniemaniu, że ta produkcja im się nie opłaca — to jestem zmuszony w sposób najbardziej kategoryczny przestrzec, że ta pogoda za doraźną koniunkturą przyniesie ciężkie cięgi, że trzeba patrzeć na te zjawiska z dalszej perspektywy. Na podobieństwo krajów zachodnich dojrzewamy do tego, aby rozróżnić w swojej polityce ceny produktów roślinnych, przeznaczonych na zbył i dla żywienia ludności z cenami produktów, przeznaczonych na pasze. Dotychczas w Polsce prawie nie istniała polityka ściśle różniczkująca zabiegi, zmierzające do podtrzymania cen produktów roślinnych. Najwyższy czas wejść na tę drogę ścisłego rozróżnienia.

Polityka zbożowa Polski w roku najbliższym staje przed zadaniami trudniejszymi, niż w latach poprzednich. Ostatni przednówek po raz pierwszy od dawna zarysował przed Polską pewne obawy tej natury, czy wprowadzenie swobodnego eksportu zboża nie może Polski narazić na trudności aprowizacyjne.

Wszystko pozwala mniemać, że zdolność konsumcyjna będzie dalej rosła. Zbiory zbóż są w tej chwili trudne do określenia raczej jednak należy liczyć się z tym, że będzie to rok nieco poniżej przeciętnej. I dlatego prowadzenie polityki eksportowej i nakłada na rząd dwa pierwszorzędne obowiązki: Trąskę o utrzymanie należytego poziomu cen w kraju, jak i trąskę o to, aby bezpieczeństwo aprowizacyjne nie zostało zachwiane. Rząd ma prawo obecnie powiedzieć, że polityka eksportowa będzie elastyczna i będzie polegała na tym, aby rolnikowi zapewnić słuszne ceny, a jednocześnie, aby granica bezpieczeństwa aprowizacyjnego nie została przekroczona.

Jestem przy tym przekonany, że rząd umożliwi eksport zbóż w sposób pozwalający mu czuwać nad jego rozmiarami.

Równoległe z tym w polityce roku bież. ze strony rządu winna znaleźć się troska o cenę

paszy. W trosce jednak zadanie nie jest jednostronne tylko po stronie rządu, ale również w olbrzymiej mierze po stronie samego rolnika.

Rolnictwo polskie musi zająć się wydatniej kulturą łąk i pastwisk, jak i kulturą wszelkich roślin pastewnych, uprawianych w polu. W tej chwili ta dziedzina jest najbardziej w Polsce zaniedbana. W rządzie istnieje troska o zapewnienie rolnictwu pomocy i w tej dziedzinie zabiegi te napotykają na zrozumienie rolników, ale nie wszędzie. Jest rzeczą przykrą, że w toku 3 lat rząd nie był w stanie wydać skromnej sumy, jaką przeznaczył na zagospodarowanie łąk. Przed zebranymi stoi zadanie należytego rozwiązania produkcji i kultury paszy.

Minister z przyjemnością stwierdził dążenie rolnictwa do ujęcia organizacji zbytu w swe ręce na drodze spółdzielczości. Ta powiększona skala obrotów spółdzielczości, zestawiona z cyfrą ogólnych obrotów, jest jednak cyfrą dziecinną i tutaj mamy zakres pracy olbrzymi. Minister będzie na równi wysoko stawiał i taki fakt, który spowoduje wyższą zapłatę rolnikowi, jak i taki, który da poniżenie produktu dla konsumenta, albowiem to pośrednio rolnictwu korzyści przynosi. Minister wskazuje na dobre doświadczenia w zakresie zbytu mięsa, włókna, sprzedaży owoców, warzyw itp.

Usprawienie zbytu stanowi dla rolnika polskiego zupełnie podstawowe zagadnienie nie tylko w corocznej opłacalności, ale także w zdolności przetrzymania lat złych, gdy one przyjdą.

Obok sygnalizacji nadziei na pomyślniejsze kształtowanie się rynku, minister wspomniał o konieczności uzdolnienia rolnictwa polskiego do spotkania nowego kryzysu.

Wreszcie minister poświęcił parę słów w sprawie organizacji. Równie dobrze sprawa uszlachetnienia i podniesienia produkcji, jak sprawa polepszenia naszej organizacji zbytu, jak i sprawa reorganizacji gospodarstwa tam, gdzie je spotyka wstrząs komasacyjny — to są wszystkie prace, w których zorganizowane rolnictwo musi sobie dopomagać. Jest minister gotów twierdzić, że zagadnienie uporządkowania i obrania należytego systemu prac organizacyjnych rolnictwa najzupełniej w Polsce dojrzeva do bardziej zasadniczego rozwiązania. Dotychczasowe przeplecenia między samorządem terytorialnym, samorządem gospodarczym, organizacjami dobrowolnymi tak, jak je kształtowało życie, były nie zawsze zdrowe, nie zawsze najlepiej służące, sprawie podniesienia rolnictwa w Polsce.

Obok więc prac związanych z organizacją produkcji i organizacją zbytu, również aktualną jest sprawa uporządkowania organizacji rolniczych.

Czy komisja mandatowa dopuści do zmiany mandatu?

Genewa, 10. 7. ŻAT. Generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol po otrzymaniu zawiadomienia rządu brytyjskiego, aby sprawę podziału terytorialnego przyspieszyć na forum Ligi Narodów — przystąpił do zorganizowania wymiany poglądów na ten temat z członkami Rady Ligi Narodów.

Komisja mandatowa nie może, jak wiadomo,

przystąpić do omawiania sprawozdania Komisji Królewskiej, bez specjalnego polecenia Rady, gdyż sprawozdanie zmierza do zmiany mandatu.

Prof. William Rappard oświadczył dziś przedstawicielowi ŻAT-nej, że obowiązkiem komisji mandatowej jest stać na straży wykonania mandatu, to też prof. Rappard będzie w tym duchu działał na najbliższej sesji komisji mandatowej.

Radio na usługach propagandy hitlerowskiej

Pewne zdziwienie budziło że po przyjeździe rządów narodowo-socjalistycznych w Niemczech, radio nie było używane jako środek propagandy politycznej w tej mierze co zagranicą. Obecnie radio niemieckie stało się najsilniejszym narzędziem propagandy Trzeciej Rzeszy zarówno w kraju, jak i za granicą. W kraju przede wszystkim „stotalizowano“ radio, a to przez obsadzenie wszystkich stanowisk przez ludzi zaufanych, oddanych reżymowi. Wszystkich funkcjonariuszów radia niemieckiego, na których padł chociażby tylko najmniejszy cień podejrzenia, wydalono i osadzono w obozach koncentracyjnych lub wytoczono im procesy, aby ich skompromitować. Wreszcie na usługi propagandy radiowej postawiono wszystkie organizacje partyjne, począwszy od S. S. a skończywszy na Hitlerjugend.

Prócz tej propagandy pozytywnej, uprawiana jest za pośrednictwem radia propaganda negatywna, zwalczająca agitację antynazistyczną z zagranicy. Słuchaczy tej propagandy antynazistycznej uważa się za zdrajców, których karze się ostro, chociażby nawet tego rodzaju audycje słuchane były w czterech ścianach własnego domu.

Durghim rodzajem propagandy jest propaganda zagraniczna, przeznaczona nie tylko dla Niemców zagranicznych, ale i dla wszystkich obywateli państw obcych, których urabia się dla reżymu narodowo-socjalistycznego.

Jak ważnym czynnikiem jest dla Trzeciej Rzeszy radio, podkreślił niedawno prezes państwowej izby radiowej Hans Krieger, który oświadczył, że radio jest najpotężniejszym narzędziem propagandy partii narodowo-socjalistycznej i kierownictwa państwa, i że reprezentuje totalną propagandę światopoglądu narodowo-socjalistycznego. Wszystko co jest na porządku dziennym radia niemieckiego, cały program audycji niemieckich, jest wyrazem politycznych, społecznych i kulturalnych dążeń partii narodowo-socjalistycznej. Wszystko co transmitowane jest w kraju czy za granicę, czy to jest przemówienie Führera, czy uroczystości w Bayreuth — wszystko to jest przesiąknięte duchem narodowo-socjalistycznym. Podkreśla funkcja radia niemieckiego jest funkcją partii narodowo-socjalistycznej, przeto na czele radia muszą stać tylko ludzie zaufani. Dlatego też ustanowiono nowy urząd, a mianowicie generalną intendanturę i generalnego dyrektora radia niemieckiego któremu podlegają nie tylko kierownicy poszczególnych stacji radiowych, ale nawet producenci radio-

wych części składowych. Pod kierownictwem partii narodowo-socjalistycznej znajduje się przeto wszystko, co ma jakikolwiek związek z radiem niemieckim.

Od roku 1933 poczyniono wszelkie starania, aby rozszerzyć audycje radiowe dla zagranicy. Przede wszystkim wybudowano krótkofalową stację dla Ameryki południowej, do której następnie przyłączono jeszcze inne stacje dla obsługi Ameryki Północnej, Afryki i Azji. Stacje krótkofalowe czynne są 22 godzin dziennie, a program ich jest bardzo urozmaicony i intensywny. Europa natomiast odbiera wszystkie stacje niemieckie na zwyczajnych aparatach, tak, że tu propaganda zagraniczna prowadzona jest równocześnie z propagandą wewnętrzną. W specjalnych wypadkach, jak n. p. w odniesieniu do Austrii, program audycji radiowych dostosowuje się do życzeń kierownictwa polityki zagranicznej.

Propaganda zagraniczna Niemiec prowadzona jest nadto przy pomocy 30—35 milionów Niemców, żyjących poza granicami Rzeszy. Jeśli Niemcy ci staną się pewnymi zwolennikami dzisiejszego reżymu i o ile pomożni będą w usiłowaniach oficjalnych niemieckich placówek zagranicznych, wówczas Trzecia Rzesza zyska potężną armię współpracowników, których praca może w dużej mierze pomagać interesom Trzeciej Rzeszy za granicą. W tym celu zarządzono w roku 1930/37 745 audycji, a w roku następnym dalszych 654 audycji. Na liczbę tę składa się program następujący: sztuki teatralne 100, odczyty 107, audycje literackie 99, programy muzyczne 95, audycje muzykalno-wokalne 91, rozmowy o książkach 31, reportaże 25, radio szkolne 59. Razem więc 607 audycji ściśle sklasyfikowanych; o innych audycjach oficjalnie nie podaje się nic bliższego. Oczywiście wszystkie inne audycje oznaczone są jako „kulturalne“, aczkolwiek mają charakter czysto polityczny, jak wynika z oświadczenia kierownictwa radia niemieckiego. Niedawno n. p. w Holandii, kiedy tamtejszy ruch narodowo-socjalistyczny przeżywał okres pewnego wzrostu, radio niemieckie ku niemałemu zdumieniu kół politycznych zagranicy zaczęło nadawać swe relacje do Indji Holenderskich, aczkolwiek liczba Niemców w tej kolonii jest stosunkowo minimalna. Dopatrywano się w tym przygotowań do wzmożenia wpływów niemieckich w tej kolonii holenderskiej, co osiągnąć miano przy pomocy holenderskiej partii narodowo-socjalistycznej sympatyzującej z reżymem niemieckim.

Wawrzyn P. A. Lu w Japonii

Tokio 10. 7. PAT. Dnia 14 ub. m. w jednej z wielkich sal Waseda w Tokio odbyła się uroczystość wręczenia złotego wawrzynu akademickiego Polskiej Akademii Literatury prof. Asadovi Kato, który przełożył na japoński szereg arcydzieł literatury polskiej m. in. „Chłopów“ Reymonta, „Popioły“ Zeromskiego i „Pożogę“ Kossak-Szczuckiej.

Uroczystość zgromadziła wybitnych przedstawicieli nauki i literatury japońskiej, obecny był rektor uniwersytetu Waseda, dziekan wydziału literatury i profesorowie, — członkowie korpusu dyplomatycznego i ok. 300 studentów.

Polskę reprezentował poseł R. P. w Tokio Rosner, który po uroczystym wręczeniu odznaki i dyplomu profesorowi Asadovi Kato wygłosił dłuższy odczyt poświęcony historii rozwoju stosunków kulturalnych polsko-japońskich.

Następnie u rektora uniwersytetu Waseda odbyło się przyjęcie na którym prof. Asadovi Kato ze wzruszeniem dziękował za wyróżnienie.

Uniwersytet Waseda, na którym wykłada prof. Asadovi Kato jest instytucją prywatną na wzór amerykański — jest on jednym

Straty z powodzi i suszy

Warszawa, 10. 7. (Sin.) Według przewidyrań obliczeń szkody wyrządzone przez nawalne i powodzi w okręgu kieleckim i w pobliskich okręgach sięgają 10 milionów zł. Straty poniosło 25.000 gospodarstw.

Susza dała się we znaki szczególnie na Wileńszczyźnie i w grodzieńskim. Straty z tego powodu obliczane są na 2 miliony zł.

Powstańcy zajęli statek francuski

Bajonna, 10. 7. PAT. Według wiadomości, nadeszłych z Santander, parowiec francuski „Lilerte“, pełniący służbę na linii Bajonna—Requejada, zatrzymany został przez okręt powstańczy „Salerna“. Parowiec miał flagę francuską i zewnętrzne znaki międzynarodowej komisji kontrolnej. Ładunek jego składał się z maki i cukru.

z największych uniwersytetów japońskich, posiadającym chlubne tradycje naukowe. Liczy zgórą 8 tys. słuchaczy i 750 profesorów i wykładowców. Ciekawym szczegółem jest, że tradycyjna czapka studentów tego uniwersytetu przypomina polską rogatywkę.

Na święto morza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 7. (Sin.) Dzisiaj w godzinach popołudniowych wyjechał do Gdyni na uroczystości Święta Morza, wicepremier Kwiatkowski i minister przemysłu i handlu Roman.

Prof. Stanisław Grabski w Ozonie

Warszawa, 10. 7. PAT. Biuro planowania Obozu Zjednoczenia Narodowego, studiując zagadnienia gospodarze oraz dążąc do współpracy z wybitnymi przedstawicielami nauki, zaprosiło prof. Stanisława Grabskiego, który w dniu 3 lipca r. b. wygłosił odczyt p. t. „Ku planowej gospodarce narodowej“, rozpoczynając w ten sposób cykl referatów i dyskusyj, na które będą zapraszani również inni wybitni rzeczoznawcy.

W swoim odczycie prof. Stanisław Grabski podkreślił konieczność planowej aktywizacji życia gospodarczego Polski.

Wzrost eksportu węgla

Warszawa, 10. 7. PAT. W czerwcu br. nastąpił bardzo poważny wzrost eksportu węgla kamiennego, co pozostaje w związku z pomyślną koniunkturą eksportową na światowym rynku węglowym. Według danych tymczasowych eksport węgla w czerwcu wyniósł 1.099 tys. t. wobec 865 tys. t. w maju br. i 616 tys. t. w czerwcu r. ub. Na podkreślenie zasługuje poważny wzrost wywozu węgla na rynki bałtyckie, (włącznie na Łotwę) na rynki poza europejskie oraz wzrost wywozu węgla okrętowego.

Hitlerowcy polscy nie będą paradować „na wiśniowo“

Warszawa, 10. 7. (A) Przed kilku tygodniami organizacja narodowo-socjalistyczna miast i wsi tzw. polscy hitlerowcy, mająca swą siedzibę w Sosnowcu wystąpiła do Ministerstwa Spraw Wewn. z prośbą o zezwolenie na noszenie odznak i uniformów. Noszą oni koszulki koloru wiśniowego. Ministerstwo Spraw Wewn. w dniu dzisiejszym prośbę odrzuciło.

Przebieg strajku kelnerów w Paryżu

Paryż, 10. 7. PAT. Proklamowany wczoraj wieczorem przez syndykaty personelu hoteli, kawiarni i restauracji strajk dał się dzisiaj rano odczuć jedynie w wielkich hotelach i pierwszorzędnych restauracjach. Bary i kawiarnie dzielnicowe funkcjonują normalnie, tak że Paryżanie nie byli dziś pozbawieni swej porannej kawy. W pobliżu hoteli i kawiarni wzmożniono posterunki policyjne.

Francja-Australia w tenisie 3:1

Paryż, 10. 7. Po pierwszym dniu międzynarodowego meczu tenisowego Francja — Australia prowadzi Francuzi 3:1.

Nowy rekord świata w biegu na 1 km.

Paryż. Znany kolarz francuski Lecquet ustanowił nowy rekord świata w biegu na 1 km. ze startu lotnego, uzyskując wynik 1:04 min.

Wynik ten jest lepszy o 0,4 sek. od dotychczasowego rekordu Włocha Bettessini.

Wyniki międzynarodowych zawodów hipicznych w Insternburgu

Berlin, 10. 7. PAT. Zakwalifikowane zostały w Insternburgu międzynarodowe zawody hipiczne.

W ostatnich dniach zawodów odbył się konkurs skoków, w którym pierwsze miejsce zajął por. Temme (Niemcy) na koniu Nordland. Por. Temme był jedynym zawodnikiem, który przebieg bez błądu ciężki parcours konkursu.

Drugie miejsce exaequo zajęli: Por. Temme na koniu Błażka, por. Tudoran (Rumunia) na koniu Byr oraz rotm. Komoroski na Zbójcu. Na trzecim miejscu sklasyfikował się por. Komoroski na Zbiegu.

„Odruch” w Sosnowcu

„Za 50 groszy nie będę więcej szyb wybijał”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 10. 7. (K) Onegdaj podaliśmy komunikat oficjalny o zajściu na Pogoni, w czasie którego został poturbowany znany awanturnik Piotr Dymarski. Oficjalny komunikat najwyraźniej podkreślił, że Dymarski jest zdegradowanym oficerem za czyny nie godne z honorem żołnierza. Uspokajający komunikat nie podobał się jednak konsernowi p. Korfantego i we wczorajszym wydaniu wieczornym i dzisiejszych wydaniach porannych ukazały się dalsze artykuły, podburzające w których korespondent sosnowiecki zaznacza, że Dymarski jest porucznikiem w stanie spoczynku oraz najspokojniejszym obywatelem Sosnowca. Dymarski według relacji tego pisma został zaczepiony przez Żydów gdy przechodził obok zakładu fryzjerskiego Hirszfelda. Wczorajsze wydanie wieczorne zostało za tę wiadomość skonfiskowane lecz „informacja” ta dostała się do dzisiejszego wydania porannego. W związku z tym zwróciliśmy się do źródeł miarodajnych, od których otrzymaliśmy informacje, że Dymarski jest jednak znany jako notoryczny awanturnik i został w swoim czasie zdegradowany i wydalony z wojska.

Dymarski bez żadnej przyczyny wybił wszystkie szyby w zakładzie fryzjerskim na Pogoni.

Sytuacja w Sosnowcu jest wciąż niespokojna pomimo energicznej pacyfikacji ze strony policji. Chulganie na przedmieściach Konstantynów, Sielce i Pogoni czynili prawdziwe spustoszenie. Nie pozostała w mieszkaniu żydowskim ani jedna cała szyba. W kilku wypadkach rozbito sklepy. Poturbowano cały szereg Żydów. Obok Ubezpieczalni w Sosnowcu wybito przechodniowi żydowskiemu oko. Wieczorem poczęły się znów zbierać na ulicy grupki podejrzanych osób, lecz policja rozgoniła ich pałkami. W ciągu dnia wczorajszego zatrzymano kilka, dziesiąt osób. Aresztowano również 18 członków Stronnictwa Narodowego. Kilkudziesięciu aresztowanych przewieziono do więzienia w Mysłowicach.

Dla zilustrowania w jaki sposób powstają „odruchy” warto przytoczyć charakterystyczny epizod jaki zaszedł wczoraj w Sosnowcu. Z jednej z restauracji wyszedł jakiś osobnik mocno pijany i począł wykrzykiwać na cały głos: „Za 50 groszy nie będę więcej szyb wybijał, niech 2 zł pioruny płacą”...

Czy w normalnych warunkach byłoby to możliwe?

Warszawa, 10. 7. (A) W warszawskim sądzie odwoławczym odbyła się rozprawa, mająca tło bardzo charakterystyczne. W Skierniewicach od pewnego czasu ginęły krzyże z grobów na tamtejszym cmentarzu. Po śledztwie aresztowany został znany złodziej Jan Kołodziejczyk. Oświadczył on, że krzyże te sprzedawał Herszowi Markowiczowi. Markowicz został zaarrestowany i policja osadziła go w jednej celi z Kołodziejczykiem. Po czterech dniach Kołodziejczyk odwołał swoje zeznanie, twierdząc, że krzyże kupował u niego największy kupiec skier niewicki Izrael Krieger. Wywołało to w mieście wielką sensację, gdyż Krieger cieszył się nadzwyczajnym zaufaniem i poważaniem. Kołodziejczyk chcąc jeszcze bardziej „wspać” Kriegera, wysłał z więzienia

dwa grypsy, pisząc w jednym do Kriegera: „Razem pracowaliśmy, ratuj mnie teraz”. W drugim grypsie każe swojej kochance iść do Kriegera po pieniądze. Krieger został aresztowany a sklep jego zdemolowany przez wzburzoną ludność. Sąd grodzki w Skierniewicach skazał Kriegera i Kołodziejczyka po 2 lata więzienia. Markowicz został uniewinniony. Kołodziejczyk i Krieger apelowali, a apelował także prokurator w stosunku do Markowicza.

W sądzie odwoławczym wywołało prawdziwą sensację dłuższe przemówienie prokuratora, w którym żądał uniewinnienia Kriegera, wskazując, że cała działalność Kołodziejczyka jest wyraźnie jasna. obrońcy przyłączyli się do wniosku prokuratora. — Sędzia Nowacki natychmiast, z miejsca — Kriegera uniewinnił.

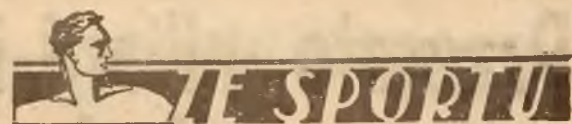
Polska wyprawa naukowa na Grenlandii

Egedesminde (Grenlandia) 10. 7. PAT. Pierwsza polska wyprawa naukowa na Grenlandię nadsyła P. A. T. następujący komunikat:

Wyprawa, która wyjechała z Kopenhagi dn. 25 maja na statku „Disko” wylądowała w dn. 11 czerwca na Grenlandii w osadzie Egedesminde. Podróż z Kopenhagi do południowego przylądka Grenlandii (Cap Farvel) przez burzliwy północny Atlantyk trwała 9 dni. Dnia 3 czerwca m. s. „Disko” wpłynął w cieśninę Davisa, posuwając się dalej na północ wzdłuż zachodnich wybrzeży Grenlandii. Zatrzymano się dwukrotnie w osadach Faeringerhavn i Godthaab, po czym statek „Disko” skierował się do osady Egedesminde, położonej na wyspie w zatoce Disko (ok. 68 a 45 st. szer. geogr. półn) w celu wylądowania wyprawy polskiej. Kierownik wyprawy dr Kosiba wraz z dr Wilczkiem udali się do pobliskiej osady Godhavn, gdzie mieli się zarząd północnej Grenlandii, w celu umówienia z zarządcą tej części Grenlandii (t. zw. Landsfogd'em) szczegółów dotyczących pracy wyprawy w terenie jak n. p. wynajęcia

Eskimosów, motorówki itp. Równocześnie dr Wilczek nawiązał kontakt ze stacją arktyczną w Godhavn w zakresie badań botanicznych. Wyprawa pozostawała w Egedesminde od 11 do 14 czerwca, czyniąc ostateczne przygotowania do wyruszenia w teren. Odeinek od Egedesminde do odległego o ok. 200 klm wnętrza fiordu Arfersiorfik przebędzie wyprawa wynajętą motorówką holującą barkę z pełnym ekwipowaniem wagi ok. 5 ton. W Egedesminde zaangażowano Eskimosa tłumacza, pozostałych Eskimosów potrzebnych do pomocy transportowej w terenie (w liczbie pięciu) zbierze wyprawa w osadach położonych u wylotu fiordu Arfersiorfik wśród Eskimosów znających z polowania tereny sąsiadujące z tym fiordem. Należy oczekiwać, iż po trzech do pięciu dniach podróży wyprawa dotrze do końca fiordu Arfersiorfik, gdzie w pobliżu czoła lądolodu zostanie założona baza główna wyprawy.

Po zorientowaniu się na miejscu w warunkach meteorologicznych i możliwościach pracy w terenie w miesiącach wczesnej jesieni a-



Makkabi sięga po wicemistrzostwo piłkarskie Krakowa

MAKKABI — OLSZA 1:0 (1:0).

W dniu wczorajszym rozegrany został na boisku Olszy mecz powyższych drużyn o mistrzostwo Ligii okręgowej.

Po niezwykle interesującej i zaciętej grze, lepszy technicznie biało-niebiescy odnieśli zasłużone zwycięstwo, torując sobie tym samym drogę do zdobycia wicemistrzostwa okręgu krakowskiego.

Początkowo przewaga należała do gospodarzy, lecz wkrótce Makkabi obejmuje inicjatywę i nadaje ton grze. Ataki zwycięzców są coraz groźniejsze i stale noszą zarodek bramki. Na kilka minut przed pauzą, w tłoku podbramkowym jedyną bramkę dnia, decydującą o zwycięstwie, strzela Ehlbam. W pierwszej części meczu obronił Pemper w pięknym stylu rzut karny.

Po zmianie pół Makkabi stale atakuje, lecz środkowa trójka nie wykorzystuje wielu dogodnych sytuacji. Ostatni kwadrans należy do Olszy, która zawzięcie dąży do uzyskania wyrównania, lecz bezskutecznie.

W Makkabi doskonale zagrało trio obronne, Pemper, Haber i Sonnenschein, szczególnie pierwszy dwaj, poza tym Wohlfeiler na lewym skrzydle. Słaba do przerwy pomoc rozegrała się po pauzie, grając bardzo dobrze. Atak był stanowczo za miękki i mało energiczny za wyjątkiem Wohlfeilera.

U pokonanych specjalnie wyróżnił się środek pomocy i prawy obrońca. Sędziował na ogół wcale dobrze p. Mitusiński. Widzów 800.

NIEMCY PROWADZĄ Z CZECHOSŁOWACJĄ 2:0 W ZAWODACH O PUCHAR DAVISA

W pierwszym dniu finału strefy europejskiej pucharu Davisa, rozegrano dwie gry pojedyncze, zakończone zwycięstwami Niemców. Henkel pokonał Hechta 6:1, 7:5, 7:5, oraz Cramm — Menzla 3:6, 4:6, 6:4, 6:3, 6:2. Menzel wygrał dwa pierwsze sety i prowadził w trzecim 4:2.

Zakaz uboju rytualnego na G. Śląsku przesądzony

Warszawa, 10. 7. (A). Z Sosnowca donoszą, że odbył się tam zjazd burmistrzów i naczelników gmin. M. in. sprawami omawiana była także sprawa uboju rytualnego. W najbliższych dniach ukaże się na Śląsku ustawa o uboju zwierząt ciepłokrwistych systemem automatycznym. Jest to jednym słowem zakaz uboju rytualnego w ogóle. Jeżeli w gminie znajdzie się 3 procent ludności żydowskiej, to na podstawie indywidualnej uchwały, gminy lub rady miejskiej będzie mógł być dozwolony ubój rytualny. Wobec tego, że gminy takiej nigdzie tam nie ma, należy uważać zakaz uboju rytualnego na Śląsku jako sprawę załatwioną.

Znów burza nad Kieleckim

Kielce, 10. 7. PAT. Nad Kieleckim przeszła znów gwałtowna burza, tym razem połączona z gradem, huraganem i piorunami. W czasie burzy nad wsiami Woja Jachowa, Górnoparcele i Skorzęczyce pow. kieleckiego padał grad wielkości gorąbiego jaja, który zniszczył pola na przestrzeni 400 ha w 40 procentach. Mniejsze szkody uczyniła burza we wsi Krano, gdzie m. in. huragan zerwał dach z jednego domu oraz przewrócił dwie stodoły. We wsi Tokarnia pow. kieleckiego 65-letnia Jadwiga Nawrotowa powracając z pola, schroniła się przed burzą do domu Wawrzyńca Tekli, gdzie została zabita uderzeniem pioruna. Ciężko porażone zostało również dziecko właściciela domu.

Stacje benzynowe strajkują

Warszawa, 10. 7. (A). Do strajku firmy Standard Nobel przyłączyli się dzierżawcy 550 stacji benzynowych w całej Polsce. Strajk obejmuje coraz szersze kręgi.

stalono termin wyjazdu wyprawy z Grenlandii dopiero na dzień 15 października.

Wyprawa spotkała się z bardzo stycziwym ustosunkowaniem się władz miejscowych gminskich.

Przeszło miliard i 105 milionów zł. długów miast -- uregulowanych

Warszawa, 10. 7. PAT. Z dniem 1 lipca br. Centralna komisja oszczędnościowo od dłużeniowa, zgodnie z postanowieniami ustawy z dn. 31 marca br. zakończyła swe prace. Komisje centralna i wojewódzkie, w czasie swej pracy przeprowadziły akcję oszczędnościowo oddłużeniową w stosunku do 51 miast wydzielonych, 410 miast niewydziałonych, 165 powiatowych związków samorządowych oraz 314 gmin wiejskich. Ponadto około 1500 gmin wiejskich skorzystało z ulg na mocy specjalnego dekretu, opracowanego w swoim czasie przy współudziale Centralnej komisji oszczędnościowo oddłużeniowej.

Zadłużenie samorządów, co do którego zostały zastosowane jakiegokolwiek ulgi wynosiło ogółem 1,105,4 miln. zł.

W procesach oddłużeniowych umorzono

351,5 miln. zł.

W związku z zakończeniem prac komisji w dn. 9 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego posiedzenie, na którym przewodniczący Centralnej komisji oszczędnościowo oddłużeniowej dr M. Jaroszyński złożył obszernie sprawozdanie, obrazujące wyniki prac oszczędnościowo oddłużeniowych i ocenę sytuacji finansowej i gospodarczej samorządu oraz zawierające szereg uwag i wniosków, sformułowanych przez komisję w końcowym etapie pracy, na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w toku akcji oszczędnościowo oddłużeniowej.

Po sprawozdaniu prezesa dr M. Jaroszyńskiego zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, podkreślając pozytywne rezultaty prac komisji.

Zakończenie rokowań niemiecko-austriackich

(Specjalna służba informac. „Now, Dziennika“)

Wiedeń, 10. 7. (B) W dniu dzisiejszym zakończone zostały rokowania, prowadzone od kilku dni między przedstawicielami ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy i Austrii. O przebiegu rokowań i ich wyniku wydany został następujący komunikat oficjalny:

Przewidziany w układzie z dnia 11 lipca komitet, składający się z przedstawicieli ministerstw obydwu krajów zakończył dzisiaj swe obrady. Rokowania toczyły się w atmosferze szczerości i w dążeniu wzmocnienia rozwoju warunków, ustalonych w układzie z dn. 11 lipca, zgodnie z wolą obydwu rządów. Jako miejsce przyszłych zebrań komitetu, które to zebrań mają się odbywać od czasu do czasu, obrano Berlin.

Poseł niemiecki we Wiedniu von Papen oddał do dyspozycji pism wiedeńskich artykuł, przyjęty zresztą z wielką rezerwą przez

prasę austriacką, pod tytułem: „Na 11 lipca“. W artykule tym von Papen pisze: W stosunku do pozycji czynnej ze stanowiska polityki zagranicznej układu z dnia 11 lipca miał rozwój wypadków na terenie wewnętrznym skutek zupełnie inny. Byłoby rzeczą niecelową fakt ten tańc. Poza tym tylko ignoranci, którym obsa jest głębsza znajomość rozwoju stosunków austriacko-niemieckich mogli oczekiwać, że okres 12 miesięcy wystarczy dla rozwiązania problemu, nad którym głowiły się generacje i traciły swe siły.

Jeżeliby ze strony austriackiej istniały jakieś wątpliwości co do zasady niepodległości Austrii, należy stwierdzić, że ideologia Anschlusu w starym sensie ujęcia historycznego jest prosta zadaniu austriackiemu. Dzień 11 lipca jest dlatego w pojęciu Austrii i Niemiec tylko etapem.

Państwo Hitlera zbiera włosy ludzkie

Berlin, 10. 7. (B) W związku z ustawicznie rosnącą w Niemczech tendencją zbierania odpadków, warto zanotować niezwykle charakterystyczne zarządzenie, dotyczące zbierania włosów ludzkich. Oto mają być zbierane w Niemczech włosy ludzkie nawet krótkie włosy z głów męskich. Włosy te mają być następnie przetwarzane dla celów przemysłowych.

Włosy ludzkie o długości najmniej 7—8 milimetrów będą służyć do wyrobu filców i do wyrobu przędzy z włosów Włosy ludzkie mają

również znaleźć zastosowanie przy produkcji dywanów, które będzie się sporządzało w 1/3 z włosów ludzkich, w 1/3 z bawełny i w 1/3 z wełny. Dokonane dotychczas próby wypadły pono zadowalająco.

„Nachtausgabe“ pisze, że zużytkowaniu włosów ludzkich przypada bardzo ważna rola. Mimo że obliczenia zbiorów takich odpadków włosów ludzkich nie dadzą się dokonać z braku statystyki łysych, to jednk Niemcy wierzą, że uda im się uzyskać 200 tysięcy do 500 tysięcy kilogramów włosów ludzkich rocznie.

Marszałek Blücher zaginął?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Ryga 10. 7. (B) Wiadomości nadchodzące z Moskwy, potwierdzają obiegającą tu od pewnego czasu pogłoskę o zaginięciu głównodowodzącego wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie marszałka Blüchera. Marszałek Blücher został podczas procesu Tuchaczewskiego i torzyszy odwołany do Moskwy i wziął udział, jako wotant w sądzie wojennym w procesie generałów sowieckich. Po procesie miał marszałek Blücher udać się na nowe stanowisko

komendanta garnizonu we Władywostoku. Okazało się wszakże, że marszałek Blücher w ogóle nie zjechał do Władywostoku, a także w Moskwie nie można go było znaleźć.

Wedle obiegających pogłosek miał marszałek Blücher popaść u Stalina w niełaskę za to, że osmielił się krytykować ostatnie krwawe egzekucje w Rosji sowieckiej Marszałka Blüchera osadzono podobno w jednym z tajnych więzień G. P. U.

Urlop min. Romana

Warszawa, 10. 7. PAT. P. minister przemysłu i handlu Antoni Roman wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

P. ministra Romana w czasie jego nieobecności zastępuje p. wiceminister Mieczysław Sokolowski.

Poza tym wyjechali na urlop pp. dyrektorzy departamentów Ryszard Dittrich i Władysław Bystrowski.

Nowy kurator szkolny we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 10. 7. (B). Jak się dowiadujemy, kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego w miejsce p. Gadulskiego mianowany został p. Kupeczyński. 5 września nowy kurator obejmie swoje urządowanie. Kupeczyński był kuratorem okręgu szkolnego w Krakowie, a od 3 lat zajmuje stanowisko radelnika wydziału oświaty w Śląskim urzędzie wojewódzkim.

Zawody łucznicze we Lwowie

Lwów, 10. 7. PAT. W pierwszym dniu 10 jubileuszowych zawodów łuczniczych, rozgrywanych we Lwowie w strzelaniu na odległości krótkie i w konkurencji 15 po 30 strzałów na 25,35 i 50 m osiągnięto nast. wyniki: Panie 1) Kurkowska-Spuchajowa (PKOW-wa) 323 pkt. 2) Olearczyk (PKW Lwów) 230 pkt. W klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła drużyna PKW Orleń Lwów 619 pkt. 2) PPW Błysk Kraków 490 pkt. W indywidualnej klasyfikacji panów 1) M. Trusz (PPW Lwów) 344 pkt. 2) Majewski (Bydgoszcz) 343 pkt. W klasyfikacji zespołowej 1) PPW Lwów 944 pkt. 2) KS Boruta Zgierz 899 pkt.

Aresztowanie zabójców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 10. 7. (B). W dniu dzisiejszym zostali aresztowani dwaj robotnicy lwowscy, którzy jeszcze przed dwoma dniami zabili przy ul. Mackiewiczza funkcjonariusza zakładu czyszczenia miasta Iwańskiego. Obaj aresztowani są apasami lwowskimi, którzy po zabawie w Skale wyszli stamtąd i przebili funkcjonariusza miejskiego nożem, zabijając go na miejscu.

Echa strajku okupacyjnego w Tarnowie

W piątek, 9 bm. zasiedli na ławie oskarżonych Stanisław Partyński, Ludwik Sztorc, Jan Pa'erek, Stanisław Grzegorzek i Szymon Bednarz oskarżeni o to, że w marcu br. w czasie strajku okupacyjnego w cegielni „Tarnowianka“ nie pozwalali odbiorcom ładować cegły, zmuszając ich groźbami pobicia do zaniechania ładowania towaru. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Bednarza, którego sprawę wyłączono, zostali skazani po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Oskarżonych bronił adwokat Dr. Agulstein.

Ślub ks. Orlean-Bourbon'u

Rzym, 10. 7. PAT. Dziś odbył się ślub ks. Alraze Orlean-Bourbon, oficera wojsk lotniczych gen. Franco, z Karolą Parodi del Fino. Ślubu uczcił kardynał Gaspari. Świadcami ze strony pana młodego byli: ks. Aosta i ks. Juan Bourbon, ze strony panny młodej — gubernator Rzymu ks. Clonona i minister stanu hr. Volpi.

Kłopoty Turcji ze zbuntowanymi Kurdami

Ankara, 10. 7. PAT. Ze źródeł półurzędowych donoszą, że działania wojenne przeciwko rebeliantom w rejonie Dersim zostały właściwie przerwane. Sztab generalny uważa, że dalsze posuwanie się wojsk regularnych w okęgach górskich, znajdujących się w rękach zbuntowanych szeregów, byłoby połączone z dużym ryzykiem. Postanowiono więc zatrzymać się w dolinach i przygotować do wiosny punkt wypadu dla nowej akcji oczyszczenia zbuntowanych obszarów. Bardziej niespokojne żywioły kurdyjskie, zamieszkałe na obszarach kontrolowanych przez władze zostaną skierowane do zachodniej i południowo-zachod-

Za wszelką cenę chce Anglia przeforsować zgodę Stanów Zjednoczonych na raport palestyński

Londyn, 10. 7. ZAT. Rząd angielski podjął energiczną akcję na terenie Waszyngtonu i Genewy w kierunku usunięcia trudności, związanych z realizacją zaleceń komisji królewskiej.

Przewidując pewne trudności w Lidze Narodów, zdecydował się minister kolonii Ormsby Gore wyjechać do Genewy wraz z sekretarzem Urzędu kolonialnego Martinem.

Ambasador angielski w Waszyngtonie otrzy-

mał instrukcję, aby za wszelką cenę wyjednał u rządu Stanów Zjednoczonych zgodę na raport Komisji Królewskiej.

Według zebranych przez ZAT-ną informacji laubourzyści, liberali i część konserwatystów domagać się będą skorygowania granic państwa żydowskiego m. in. w tym kierunku, aby objęło ono także Daganę i koncesję Rutenberga.

ANGLIA NIE MA NADZIEI NA KOMPROMIS W SPRAWIE NIEINTERWENCJI

Londyn, 10. 7. PAT. Komentarze prasy angielskiej na temat wczorajszej decyzji komitetu nieinterwencji w sprawie powierzenia W. Bystanii roli mediatora nie są zbyt optymistyczne.

„Daily Telegraph“ podkreśla, że choć wykazano szanse znalezienia planu, który byłby do przyjęcia przez wszystkich wydają się słabe, rząd brytyjski, jak to stwierdził lord Plymouth, nie da się odwieść od poszukiwań kompromisu na skutek przemówień v. Ribbentropa i Grandiego. Oficje brytyjskie i francuskie przeciwko planowi niemieckiemu opierają się na przekonaniu, że w praktyce plan ten przyniosłby korzyści tylko jednej stronie w Hiszpanii. Ani v. Ribbentrop, ani Grandi nie usiłowali ukrywać, że sprzyjają gen. Franco, wychodząc z założenia, że „państwa zachodnie winny działać wspólnie w obronie cywilizacji przeciwko groźbie bolszewickiej“. „Na to możemy odpowiedzieć — pisze dziennikarz — że uważamy, że każdy kraj winien sobie sam wybrać własne formy rządu i że nasze jedyne pragnienie polega na tym, aby Hiszpania uwolniła została od wszelkiej interwencji z zewnątrz przy decydowaniu o swej przyszłości“.

Konserwatywna „Morning Post“ zaznacza, że od czasu do czasu są czynione z różnymi stron próby oczerniania polityki brytyjskiej. Gdy jednak przyjdzie co do czego, to nikt nie wierzy tym zarzutom, nawet ci, którzy najgłośniej te zarzuty wysuwają. Komitet nieinterwencji dał jedyną odpowiedź na te zarzuty, wobec czego zadaniem rządu brytyjskiego nie jest bronić swego niekwestionowalności, która nigdy zresztą nie była kwestionowana, ale doprowadzić do tego, aby powierzona mu wielka i odpowiedzialna misja została uwieńczona pomyślnym wynikiem dla sprawy pokoju. Dziennik ostrzega jednak, przed wniesieniem, że rozwiązanie sytuacji samo się znajdzie. W każdym razie zyskano na czasie, a to już dużo znaczy. Jeżeli rząd brytyjski zdoła zapobiec kryzysowi w sprawie hiszpańskiej, to przyczyni się w znacznej mierze do utrzymania pokoju w Europie.

„Manchester Guardian“ stwierdza, że nikt nie pozostawia lordowi Plymouthowi trudnego zadania, gdyż na wczorajszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji nie wysunęto żadnych realnych sugestii celem wyjścia z impasu. Nikt nie wie, czy Niemcy i Włochy zamierzają współpracować, czy też po prostu dążą do całkowitego rozbięcia całej maszyni nieinterwencyjnej. Ale ponieważ oba te państwa parły wnioskiem holenderskim, aby powierzyć pośrednictwo lordowi Plymouthowi, wydaje się, że państwa te gotowe są do kompromisu. Podtawą takiego kompromisu nie jest na razie

widoczna. Jest rzeczą co najmniej i niezwykłą, aby jedna ze stron podejmowała się roli mediatora. Wobec potężnego poparcia, jaki rząd brytyjski i francuski uzyskali w Europie, oraz we własnej opinii publicznej za swe zdecydowane stanowisko, niewątpliwie rządy te nie będą się kwapiły do kompromisu, który podważałby zasadę bezstronności, jaką rządy te starały się utrzymać od samego początku wojny hiszpańskiej“.

Zdecydowanie popierające rząd waleński dzienniki „News Chronicle“ i „Daily Herald“ zamieszczają jeszcze bardziej pesymistyczne komentarze.

„News Chronicle“ pisze: „Uczynimy ten ostatni wysiłek, a zkolwiek nie mamy prawie żadnej nadziei, aby odniósł on sukces. Niebezpieczna taktyka ciągłego zwlekania w czasie, gdy państwa faszystów nie podejmują interwencji na rzecz gen. Franco, przebrała niarę“.

Socjalistyczny „Daily Herald“ podkreśla, że rząd brytyjski znowu podjął się uciążliwego, niewdzięcznego i prawdopodobnie daremnego za-

Nowa kampania przeciw „wrogom ludu“ w Sowieciech

Moskwa, 10. 7. PAT. W ostatnim czasie prowadzona jest bardzo intensywnie kampania prasowa przeciwko „trickostowsko-bucharinowskiemu wrogom ludu“. Szczególnie łączy się to z w. bucharinowców z trockistami oceniane jest jako przygotowanie opinii publicznej do nowego procesu politycznego. Zaznaczyć należy, że Radek na ostatnim procesie wspominał o „trzecim centrum trockistowskim“. Nie jest również bez znaczenia fakt, że wszyscy delegaci bez wyjątku przemawiający na ostatnim zjeździe Cik, piętnowali „trockistowsko-bucharinowskich wrogów ludu“, nawołując do ich ostatecznego wytepienia.

„Dobrowolna“ pożyczka wewnętrzna w Sowieciech

Moskwa, 10. 7. PAT. W fabryce im. Kujbyszewa w Omsku wystawiono za wiedzą organizacji partyjnej t. zw. „czarną tablicę“, na której umieszczone zostały nazwiska 17 robotników i robotnic, którzy nie subskrybowali nowej pożyczki wewnętrznej. Wśród tych nazwisk znajdują się nazwiska „Stachanowców“.

Pluskwy nie chcą się stosować do umowy

Moskwa, 10. 7. PAT. „Trud“ uskarża się na złe warunki pracy i bytu robotników fabryki im Baumana w Kuskowie pod Moskwą. W fabryce brak jest wentylacji, a w warsztatach panuje ciemność i brud. Plagę pluskw w koszarach robotniczych dyrektor fabryki tłumaczy jak następuje: Pluskwy zazwyczaj pojawiają się na włosach. Dezynfekcja według umowy z „Osoawlimem“ przeprowadzana jest w lipcu, dlatego nie ma w tym nic dziwnego, że w chwili obecnej robotnicy skarżą się na pluskwy. O techniczne wyposażenie fabryki nikt nie dba. Robotnicy ruszą sami dźwigać ciężary z powodu braku wio-

dnia zapleczenia formy przywrócenia kontroli, którą Niemcy i Włochy zechciałyby zaakceptować. Zdrowy rozsądek zapytuje, czy posiada to jakikolwiek sens. Możliwe, że zostanie znaleziona jakaś formuła lub jakiś połowiczny plan, ale czy istnieje jakiegokolwiek prawdopodobieństwo, że będzie on bardziej skuteczny od dawnego planu lub też że w razie jego skuteczności, będzie go można zastosować.

Rokowania, konsultacje i kołnierze przeważają się z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień. Równocześnie toczy się wojna i gen. Franco otrzymuje dostawy od tych, którzy mu pomagają. Lord Plymouth mówił o konieczności pospiechu, więc niechaj rząd brytyjski podejmie ten ostatni wysiłek, ale jeżeli wysiłek ten się nie uda, lub jeżeli pospiesznie znaleziona kontrola okaże się znowu bezskuteczna, to trzeba z tym skończyć — pisze „Daily Herald“.

Ogromna większość kongresu socjalistycznego popiera Bluma

Paryż, 10. 7. PAT. Dzisiaj rozpoczęły się w Marsylii obrady 34-go Kongresu partii socjalistycznej S. F. I. O. Kongres ten budzi ogromne zainteresowanie w kręgach politycznych ze względu na to, że na porządku dziennym znajduje się kwestia ostatecznego przesilenia i sprawa udziału ministrów socjalistycznych w rządzie obecnym. Pomimo przewidywań, że obrady będą miały przebieg dość burzliwy, panuje na ogół przekonanie, że stanowisko wicepremiera Bluma i min. Paul Faure'a zostanie poparte przez poważną większość.

Jednak już dzisiejsze obrady wykazały, że lewe skrzydło partii nie zamierza zrezygnować z krytyki działalności naczelnych władz partyjnych o czym świadczy choćby demonstracyjne wystąpienie przewodcy skrajnej lewicy partyjnej Marcel Pivert, domagając się, aby jeden z ministrów socjalistycznych zdał sprawę z działalności rządu w zakresie finansów. Nie mniej znamienne było wystąpienie dep. Peschadour, który przemawiał przeciwko udziałowi socjalistów w obecnym rzą-

dzie występując ostro zwłaszcza przeciw ministrom Bonnet i Queuille. Głównym ośrodkiem opozycyjnym w stosunku do naczelnych władz partii jest organizacja socjalistyczna departamentu Sekwany, która rozporządza 425 mandatami. Najsilniejsza organizacja socjalistyczna, a mianowicie organizacja departamentu Nord, rozporządza 567 mandatami, jest również silną organizacją departamentu Pas de Calais i Bouche du Rhone popierając stanowisko Bluma i Paul Faure'a.

W tych warunkach uchodzi za pewne, iż wniosek popierający politykę Bluma i Faure'a uzyska poważną większość. Przemawia za tym zresztą rezultat głosowania nad sprawozdaniem złożonym przez sekretarza generalnego partii min. Paul Faure'a, które zostało przyjęte 3987 głosami przeciw 591. W tych warunkach, dominującym zagadnieniem jest nie to, czy Blum i Faure uzyskają większość ale czy do większości tej uda się wciągnąć część lewicy partyjnej, tj. stronników Braque'a i Zytomskiego.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu:

Zebrań przez Dra D. Haupta i P. Intratora w Dynowie, po zł. 5.—; Brunnen-graber, Grünes Izak, Żydowska Gmina Wyzn., Dr Haupt, D. Jakubowicz, Bracia Ryb. Firma Kasser i Heilman, Weichselbaum Ch., mniejsze datki zł. 99.60
razem 139.60
Zebrań przez E. Lewina i L. Zaka we willi „Wiczorkowski” w Szcawnicy 20.—

Inż. Ringler Józef, Ilie — Turcja 10.—
Prof. Bieberstein — honorarium za egzamin Kraków 10.—
Stow. „Gemilath Chasudim” Zagórz 5.—
Kleinberger Jakub Skawina 5.—
zł. 189.60
dotychczas wykazano zł. 28.342.25
Razem zł. 28.531.85

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć”), lub składać w Administracji naszej przy ul. Grzeszkowej 7.

Starosta kazał usunąć stragany żydowskie w przeddzień jarmarku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 7. (A) Z Broków donoszą, że starosta tamtejszy nakazał w przeddzień jarmarku usunąć wszystkie stragany żydowskie. Stało się to na skutek prowokacji, która miała miejsce dnia poprzedniego w Brokach. Oto niewykryci chuliganie obrzucili kamieniami obraz Matki Boskiej. Starosta, obawiając się aby nie doszło do rozruchów Żydów do jarmarku nie dopuścił.

Odnaczenie Gdyni

Gdynia. 10. 7. PAT. Dziś na Oxywju na dziedzińcu dowództwa floty odbyła się uroczystość wręczenia marynarce wojennej R. P., miastu Gdyni i komisarzowi rządu Sokolowi odznaki pamiątkowej pułku szwoleżów rókitańskich. Dowódca pułku w asyście delegacji pułku i w obecności wojewody pomorskiego Raczkiewicza wręczył odznakę kontradmirałowi Unrugowi dla marynarki wojennej, przedstawicielowi rady m., dla miasta Gdyni oraz komisarzowi Sokolowi. Uroczystość zgromadziła na dziedzińcu dowództwa floty wielu oficerów marynarki wojennej z kompanią honorową marynarki oraz członków rady miejskiej Gdyni.

Kto dokonał zamachu na premiera Portugalii

Lizbona. 10. 7. PAT. Komendant policji oświadczył dziennikarzom, że udało mu się ustalić tożsamość sprawców nieudanego zamachu na premiera Salazara. Chodzi tu mianowicie o trzech niebezpiecznych przestępców: Antonio Conrado, b. pracownika tramwajów w Lizbonie, który w r. 1935 zamordował policjanta, Jose Santos Rocha, b. kaprała i Francisco Horba Catarine, b. sierżanta. Dwóch ostatnich policja poszukuje od dawna w związku z sprawą zamordowania i ograbienia poborca podatkowego.

Vitoria. 10. 7. PAT. Samoloty powstańców zrzuciły nad miastem Santander wielką liczbę ulotek z wezwaniem poddania się i zaprzestania walki.

Pesymizm prof. Gastona Jeze wobec sytuacji finansowej Francji

Paryż. 10. 7. PAT. Dużą sensację w kołach finansowych wywołał artykuł prof. Gastona Jeze w radykalnej „Ere Nouvelle”, w którym prof. Jeze analizując sytuację finansową podkreśla na zasadzie ostatniego bilansu Francji, że sytuacja ta jest gorsza niż wyglądało to z niedawnych deklaracji rządowych. Prof. Jeze twierdzi następnie, że dokładnej sytuacji skarbu nie można w chwili obecnej określić, gdyż wiele płatności zostało odroczone i dopiero najbliższe tygodnie mogą rzucić światło na tę sprawę.

Prof. Jeze pisze, że wpływy z ostatniej pożyczki na obronę narodową zostały zużyte na inne cele i skarbowi państwa trudno będzie

zwrócić przy obecnych dochodach zwyczajnych sumy pożyczone z funduszu obrony narodowej. Ten fakt, zdaniem prof. Jeze przynosi uszczerbek kredytowi publicznemu i stanowi jeden z najważniejszych błędów popełnionych przez poprzedni rząd.

Poza tym prof. Jeze sądzi, iż 10,5 miliardów, jakie powinny przynieść nowe kredyty rządowe nie wystarczą na zrównoważenie budżetu na rok bieżący, gdyż jak się zdaje, min. Bonnet obliczając przypuszczał nie wpływy na 10,5 miliardów iniał na myśli cały rok, a nie tylko ostatnie 6 miesięcy br. Dlatego też prof. Jeze domaga się przeprowadzenia dalszych poważnych oszczędności w budżecie.

„Zmiana warty” na Białorusi sowieckiej i w Gruzji

Moskwa. 10. 7. PAT. Z Mińska donoszą: Zastępcą przewodniczącego rady komisarzy ludowych Białorusi sowieckiej został Zurawlow, który wszedł jednocześnie w skład prezydium Ciku. Zurawlow od 1934 r. pracował w różnych miejscowościach Związku sowieckiego, jak w obwodzie włodzimierskim, na Kaukazie północnym, a ostatnio w Witebsku jako sekretarz miejskiego komitetu partyjnego.

Moskwa. 10. 7. PAT. Przewodniczącym rady komisarzy ludowych Gruzji sowieckiej mianowany został Bakradze.

Zwolniony „bez przydziału”

Moskwa. 10. 7. PAT. Sekretarz Ciku białoruskiego Lewkowicz został zwolniony z zajmowanego stanowiska bez nowego przydziału.

Dwa wyroki śmierci w Leningradzie

Moskwa. 10. 7. PAT. W Leningradzie sąd skazał dwóch obywateli Zajcewa i Panurina

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Wczoraj zmarł w Krakowie bhp. inż. Ferdynand Golberg w 38 r. życia. Zmarły, wybitny polski słowic, cieszył się wielkim poważaniem i sympatią w sferach przemysłowych. Niezwykle uczynny, lubiany i ceniony w gronie swoich współpracowników, wybitnie uzdolniony fachowiec, pozostawia po sobie pamięć szlachetnego człowieka. Osieroconej rodzinie towarzyszy szczerzy żal i współczucie.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3-ciej po południu z domu przedpogrzebowego cmentarza Ludwskiego w Krakowie przy ul. Miodowej.

na na karę śmierci przez rozstrzelanie za zniewolenie kilku dziewcząt. Podanie o ułaskawienie odrzucono. Wyrok wykonano.

KRONIKA KRAKOWSKA

Ostra krytyka stosunków w Jaworznie w przemówieniu prokuratora

W sobotę nastąpiło zamknięcie postępowania dowodowego w procesie o nadużycia w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla. Nie doszło na rozprawie do przesłuchania świadka dyr. Włodek, który bawi za granicą.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrakł głos prokuratora Ojrzanowski. „Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, które są przedsiębiorstwem społecznym — mówi prokurator — nienależycie gospodarowały. Okazał się brak kontroli”. Prokurator stwierdza, że nie było dbałości o interesy publiczne. Tam, gdzie chodzi o interesy publiczne — a kopalnie jaworznickie są własnością dwóch miast — powinna być kontrola. Tym czasem w Jaworznie działy się rzeczy niesamowite. Przez 6 lat działy się kradzieże, przez 6 lat je tolerowano.

Ze strony kierownictwa kopalni istnieje najmniej odpowiedzialność moralna.

Następnie prokurator przechodzi do kwalifikacji czynu poszczególnych oskarżonych. „Oskarżeni — z powodu braku kontroli — woła prokurator — mieli okazję kraść”. Prokurator stwierdza, że oskarżeniem Koszowski i Kuśnierczyk byli w porów-

naniu do innych pracowników dobrze uposażeni. Przy popełnianiu nadużyć istniała organizacja. Prokurator zapowiada wniesienie oskarżenia przeciw jeszcze jednej osobie.

W zakończeniu swego przemówienia prokurator prosi sąd, aby rozpatrywał sprawę z punktu widzenia społecznego. Wyrok powinien być pojęciem gospodarki w Jaworznie, która była wadliwa i niedbała.

Prokurator stwierdza, że generalny sekretarz kopalni jaworznickich dyr. Włodek musiał być ukarany grzywną za niestawienie. „Nie jest to w porządku — mówi prokurator. — Pan Włodek i Jaworzno wiedziało o tym dawno, ale p. Włodek wyjechał za granicę!”

„Opinia publiczna — zakończył swą mowę prokurator — jest zainteresowana w wyniku procesu. Proszę o surowy wymiar kary!”

Po przemówieniu prokuratora zabrakł głos zastępcy powództwa cywilnego adw. dyr. Gazybowski. Z kolei przemawiali obrońcy adw. dr. Arnold i adw. dr. Woźniakowski. Na rozprawie poniedziałkowej będą w dalszym ciągu przemawiali obrońcy.

Krwawa bójka pod Krakowem

Wczoraj w godzinach wieczornych krakowskie Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało do Borku Fałęckiego, gdzie doszło do bójki między dwoma osobnikami. Bójka ta pociągnęła za sobą fatalne następstwa. Pogotowie przewiozło do Krakowa 29-letniego Bolesława Wałacha z Kurdwanowa, cie-

ślę, który doznał 6 ran na plecach, zadanych nożem. Wałach został unieszkodzony w szpitalu.

W chwilę później przywieziono na Pogotowie Ratunkowe z Komisariatu P. P. 26-letniego Wojciecha Guzka, który był sprawcą pobicia Wałacha a który w czasie bójki doznał licznych obrażeń.

SŁOJE do konfitur

1/4 ltr.	1/2 ltr.	3/4 ltr.	1 ltr.	1 1/2 ltr.	2 ltr.
—12	—15	—18	—22	—25	—30

Kraków
J. DIENER SZEWSKA 20
poleca

Interesy handlowe

POSZUKUJE wspólnika z niedużym kapitałem, branża olejków eterycznych i surowców kosmetycznych. Współpraca niezbędna. — Zgłoszenia do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25 pod „0025“ 3976k

Kupno

NOSZONA garderobę kupującą placę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Sprzedaż

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, ja dalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

LODOWNIE — chłodnie poleca na spłaty „Ideal“, Katowice Słowackiego 20. — 2593k

WYSPRZEDAŻ posezonowa wszelkiej bielizny — Konfekcji dziecięcej. Oblander Rynek 11. 3937k

NIEBYWAŁA OKAZJA!! **MEBLE** na czas wakacji sprzedaje po nader niskich cenach. Skład Mebli, Kraków BRACKA 13. Wielki wybór, jakoś gwarantowana. 8983k

WYŻYMACZKI do bielizny „Parlakon“ na spłaty miesięczne. Sattler, Stradom 18 3961k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazjnie sprzedaje „Remont“. Katowice, Dworcowa 18. 1494k

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY**„WIEDZA“**

KRAKÓW, ul. PIERACKIEGO 14.

Przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8 na: 1) Kurs maturalny gimnazjum starego typu, 2) Kurs średni do egz. z 4-oh kl. gimn. nowego ustroju, 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, 4) Kurs 7-mio kl. szkoły powszechnej. Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 2889k

BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWISLNA 9, TELEFON 135-70 sprzedaje: **NADZWYCZAJNA OKAZJA** ZJĘ dom komfortowy w centrum, w dzielnicy handlowej cena 80.000 zł. gotówka 50.000 zł. reszta długoterminowa, — **DOCHÓD NETTO 130%**.

DOM NOWY pełnokomfortowy w śródmieściu, z dużym ogrodem, ndzwyczajna budowa, cena 125.000 zł. gotówka 110.000 zł. reszta B. G. K.

DOM NOWY pełnokomfortowy w centrum handlowym cena 112.000 zł., gotówką 95.000 zł., dochód 10%. 3970k

KAMIENICA nowa trzech piętrowa, luksus, komfort, śródmieście, dochód roczny 13.200, cena 145.000, gotówką 100.000.

KAMIENICA nowa dwupiętrowa, dochód 6.000, cena 65.000, gotówka 45.000.

KAMIENICA jednopiętrowa, nowa, 3 sklepy, dochód roczny 5.000, — cena 48.000.

SPRZEDA BIURO RUBLINA, Wielopole 26, telefon 171-78. 3981k

CHCESZ ZDAĆ MATURE lub z 4 klas gimnazjum (6 klas starego ustroju) wpisz się niezwłocznie na kursy korespondencyjne metodą „Globus“, pierwsze w Polsce koncesjonowane przez Władze Szkolne. Wpisującym się do 14 dni 30% zniżki „Studium“, Kraków, Słowackiego 1. 3988k

Lokale

PEŁNOKOMFORTOWY pokój od 15 lipca do wynajęcia Sławkowska 25, I p. 8013g

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełny komfort, słoneczne Konarskiego 48 do wynajęcia. 8049g

TRZECHPOKOJOWE — **DWUPOKOJOWE** pełnokomfortowe mieszkanie — Starowiślna 62 do wynajęcia. 8919k

DWUPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, wysocki parter Rzeszowska 6 do wynajęcia. 8920k

LOKAL sklepowy z łączącymi się magazynami do wynajęcia. Dietłowska 57. 8951k

OBJEKT fabryczny 4 ha. le po około 120 m² oraz kilka mniejszych zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod: „Przemysł“ Biuro Ogłoszeń Statera Rynek 8. 3955k

3 pokoje komfortowe II piętro, front z balkonem, 3 pokoje z kuchnią i sklep do wynajęcia. Starowiślna 53. 3041g

4 POKOJE kuchnia pełny komfort do wynajęcia. Kraków, Pańska 14. Dozorca wskaże między 11—12. 3047g

3-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie i sklep narożny Kraków ul. Krąszewskiego 16 (blisko bloki) od 1-go sierpnia do wynajęcia. 3050g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, ulica Na Stawach 14 Telefon 126-06. 3051g

DWUPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe przy należności, Plac Zgody 1^a telefon 126-06. 3051g

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje kuchnia w nowym domu, pełny komfort I p. Boczna Kościuszki 6, tel. 107.80. 3044g

Poczte szyfrowa inseratowa

niezły wrzucić w ciągu całego dnia

tylko do skrzynek

wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

MASTEPCY do sprzedaży zegarków na raty poszukiwani. Oferty pod „Referencja“ do Adm. Nowego Dziennika. 3016g

ZDOLNEGO ekspedienta — dekoratora z branży obuwianej poszukuję od zaraz. Zgłoszenia pod „Centrum“ do Adm. Nowego Dziennika 3031g

SILA biurowa pomocnicza, biegle pisząca na maszynie, język niemiecki poszukiwana. Oferty pod „Zaraz“ do Adm. Nowego Dziennika. 8959k

INTELIĞENTNA początkująca siła żeńska z dobrą znajomością polskiej, niemieckiej stenografii oraz pisania na „Underwoodzie“ od zaraz poszukiwana. — Szczegółowe oferty Nowy Dziennik „Europejska praktyka“. 3045g

Posad poszukują

OBGIAGAM GUZIKI, — wszystkie wielkości, ceny niskie Jasna 8/12. 3017g

LEKARKA - dentystka poszukuje posady. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Dentystka 200“. 3026g

MAJSTER kuśnierski z pierwszorzędnymi referencjami poszukuje pracy. — Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Samodzielny przykrawacz“ do Adm. Nowego Dziennika. 3034g

HAFTUJE, szyje bieliznę wyprawy ślubne, Szyje śluzek, pyjam, szlafroków, spodniczek. Stecowa — Dietla L. 50. II. p. 3052g

INŻYNIER-CHEMIK młody, zdolny, z praktyką pracy nysłowo-laboratoryjną poszukuje posady. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Statera, — Kraków, Rynek 8 pod „Chemik“. 3983k

Różne

WYKWINTNE obiady i wydatki inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12 m. 3. 2993g

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie zł. 20.—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąteczne.